



KRONIKA ŁĘDZIN
Die Chronik von Lendzin

KRONIKA KAPLICY MARYJNEJ W ŁĘDZINACH
Die Chronik der Marienkapelle zu Lendzin

Kronika Łędzin

Die Chronik von Lendzin



Kronika Kaplicy Maryjnej w Łędzinach

Die Chronik der Marienkapelle zu Lendzin



Wydanie publikacji zrealizowano ze środków Urzędu Gminy Chrzastowice

Redakcja/Redaktion

Agnieszka Misiurska

Krzysztof Warzecha

Fotografie i pocztówki/ Fotos und Postkarten

Zbiory prywatne/ *Private Sammlungen*:

Hildegardy Prochota, rodziny Niestony, rodziny Hylla

Transkrypcja kronik/ Transkription der Chronik

Krzysztof Warzecha

Jerzy Manczyk

Henryk Hylla



32656

Tłumaczenie/ Übersetzung

Krzysztof Warzecha

Korekta/ Korrektur

Agnieszka Misiurska

ks. dr Dominik Rybol

Henryk Hylla

Projekt i skład komputerowy/ Graphischer Entwurf

Agnieszka Misiurska

Wydawca/ Herausgeber

Studio 4. Andrzej Nowak

ISBN 978-83-931896-0-1

Spis treści / Inhaltsverzeichnis

Słowo wstępne	5
<i>Vorwort</i>	7
Wstęp	9
<i>Einleitung</i>	11
Kronika Łędzin	13
<i>Die Chronik von Lendzin</i>	21
Kronika Kaplicy Maryjnej w Łędzinach	30
<i>Die Chronik der Marienkapelle zu Lendzin</i>	37
Zdjęcia / Fotos	44

Szanowni Państwo,

W 2018 roku przypada 150. rocznica przeniesienia do Łędzin wybudowanej w Zbicku kaplicy maryjnej. Dokładnie 17 listopada 1868 roku została ona poświęcona i do dziś gromadzi przed obrazem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych nie tylko mieszkańców wsi, lecz również pielgrzymów z okolicznych parafii. Jako potomkowie modlących się w naszym kościele pokoleń, pragnąc upamiętnić tę jakże ważną dla parafii i sołectwa rocznicę, postanowiliśmy wydać drukiem dwie spisane przed dziesiętkami lat kroniki – łędzińskiej kaplicy maryjnej oraz samej wsi Łędziny.

Obie kroniki kończą swój opis na latach 30.–50. XX w., czyli na okresie, który pamiętają już nieliczni mieszkańcy, dlatego warto spojrzeć na Łędziny również z dzisiejszej perspektywy. Należące do gminy Chrzastowice sołectwo liczy dziś ponad 500 mieszkańców i w ostatnich latach znacznie rozwinęło się pod względem demograficznym i przestrzennym. Korzystna lokalizacja sprawia, że rozbudowujące się Łędziny stają się domem dla szukających podmiejskiego spokoju opolan.

Wieś integruje swoich mieszkańców poprzez organizację licznych imprez okolicznościowych. W tutejszej, zorganizowanej w budynku dawnej szkoły świetlicy wiejskiej odbywają się spotkania z okazji Dnia Kobiet, Dnia Matki, Dnia Dziecka, spotkania członków Mniejszości Niemieckiej czy chociażby zajęcia z gimnastyki. Świetlica służy mieszkańcom jako miejsce spotkań sąsiedzkich i rodzinnych, a w jej otoczeniu istnieje stale wzbogacany o nowe urządzenia plac zabaw dla dzieci i siłownia.

Jednak niezmiennie od 150 lat sercem wsi jest kościół filialny pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych z przepięknym obrazem wzorowanym na wizerunku Matki Boskiej Piekarskiej. To przed ten obraz z pewnością od 1891 roku pielgrzymują corocznie w maju parafianie z opolskich Gośławic i Kolonii Gośławickiej by dziękować i prosić o sprzyjającą rolnikom pogodę. Możliwe, że pielgrzymowali już wcześniej, od czasu, gdy kaplica znajdowała się jeszcze w Zbicku.

O kościół ten, tak dawniej, jak to opisuje kronika kaplicy maryjnej, jak i dzisiaj, troszcą się mieszkańcy Łędzin. Dla kościoła filialnego w Łędzinach została powołana rada parafialna, wybierana na pięcioletnią kadencję. Jej zadaniem jest podejmowanie działań na rzecz renowacji i modernizacji kościoła i jego otoczenia. Ostatni remont wnętrza przeprowadzony został w tym roku i połączony był z procesem osuszania, co stało się koniecznością, by uchronić budynek przed niebezpieczną dla niego wilgocią. Również o wnętrze kościoła, jego wystrój i czystość do dzisiaj dbają mieszkańcy Łędzin.

Dając tą publikacją Państwu możliwość podróży w czasie po dziejach łędzińskiej wspólnoty, ponawiamy za końcowymi słowami kroniki wsi, życzenia: „Niech tekst ten wzbudzi w mieszkańcach Łędzin chęć do dalszych badań dziejów ich miejscowości i życzę, aby przyszłość zechciała im jeszcze co nieco odsłonić ze swojej przeszłości”.

Irena Gondro
Sołtys Łędzin

Sehr geehrte Damen und Herren,

Im Jahre 2018 begehen wir das 150jährige Jubiläum der Übertragung nach Lendzin, der in Zbitzko gebauten Marienkapelle. Am 17. November 1868 wurde sie eingeweiht und versammelt bis heute vor dem Mariahilf-Bild nicht nur die Einwohner von Lendzin aber auch Pilger aus den umliegenden Pfarreien. Als Nachkommen von Generationen, die in unserer Kirche gebetet haben, um das so wichtige für die Pfarrei und die Ortschaft Jubiläum zu würdigen, haben wir beschlossen, die zwei vor Jahrzehnten geschriebenen Chroniken im Druck herauszugeben – die Chronik der Marienkapelle zu Lendzin sowie die Chronik der Ortschaft Lendzin.

Beide Chroniken beenden ihre Beschreibungen in den 30er/50er Jahren des 20. Jahrhundert, also in der Zeit, an die sich nur noch wenige Einwohner erinnern können. Deshalb lohnt es sich auf Lendzin auch aus der heutigen Perspektive zu schauen. Lendzin gehört zu der Gemeinde Chronstau, zählt heute über 500 Einwohner und hat sich in den letzten Jahren in demografischer und infrastrukturellen Hinsicht ziemlich entwickelt. Die günstige Lage führt dazu, dass in der Ortschaft immer mehr Häuser gebaut werden und die Oppelner, die einen ruhigen Wohnort neben ihrer Stadt suchen, finden in Lendzin ihr Zuhause.

Das Dorf integriert seine Einwohner durch Organisation zahlreicher Feierlichkeiten. In der, sich in dem Gebäude der ehemaligen Schule befindenden Begegnungsstätte finden Treffen aus Anlass des Frauen- und Kindertages statt, Treffen der Mitglieder der Deutschen Minderheit oder zum Beispiel Gymnastikübungen. Die Begegnungsstätte dient den Einwohnern und nebenan befindet sich ein ständig mit neuen Geräten ausgestatteter Spielplatz für Kinder und eine Fitnessanlage.

Doch unverändert seit 150 Jahren ist das Herz des Dorfes die Mariahilfkirche mit einem wunderschönen Bild, welches auf dem Abbild der Muttergottes von Deutsch Piekar basiert. Zu diesem Bild pilgern die Gläubigen aus Goslawitz jährlich im Mai mit Sicherheit seit der Jahr 1891, um zu danken und um ein für die Landwirte günstiges

Wetter zu bitten. Vielleicht pilgern sie schon seit der Zeit als sich die Kapelle noch in Zbitzko befand.

Um die Kirche, wie früher, wie es die Chronik der Marienkapelle beschreibt als auch heute, kümmern sich die Einwohner von Lendzin. Für die Filialkirche in Lendzin wurde ein Kirchenrat einberufen, der für eine fünfjährige Kadenz gewählt wird. Seine Aufgabe ist die Kirche und ihre Umgebung zu renovieren und zu modernisieren. Die letzte Renovierung der Kirche von innen wurde in diesem Jahr durchgeführt und wurde mit dem Prozess der Entfeuchtung verbunden, was nötig war um die Kirche vor der für sie gefährlichen Feuchtigkeit zu schützen. Auch um das Innere der Kirche, ihre Ausstattung und Sauberkeit, sorgen bis heute die Einwohner von Lendzin.

Wir geben diese Publikation in Ihre Hände, ermöglichen Ihnen somit eine Zeitreise durch die Geschichte von Lendzin und möchten dabei mit den letzten Worten der Chronik des Dorfes die Wünsche wiederholen: „Mögen diese Zeilen den Sinn der Lenzener [Lendziner] Bewohner anregen zur weiteren Nachforschung ihres Heimatsortes und wünsche, dass ihnen die Zukunft noch manches aus der Vergangenheit entschleiern möchte“.

Irena Gondro
Schulze von Lendzin

Wstęp

Niniejsza publikacja zawiera teksty dwóch kronik dziejów podopolskich Łędzin – „Kronikę Łędzin” oraz „Kronikę Kaplicy Maryjnej w Łędzinach”. Oba teksty powstały w języku niemieckim, a na potrzeby tego wydawnictwa dokonane zostało ich tłumaczenie na język polski.

„Kronika Łędzin” spisana została w 1936 roku przez Vincenta Gomolkę na prośbę sołtysa Łędzin – Ignatza Soppy. Gomolka dokonał tego w oparciu o wydaną w 1932 roku książkę badacza historii lokalnej Friedricha Stumpe *„Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln”* [„Proces osadnictwa w powiecie opolskim”]. Kronika opisuje zmienne losy istniejącej od XIII w. wsi oraz sąsiednich sołectw – ich zmiany przestrzenne i demograficzne. Źródło to zostało sporządzone w języku niemieckim, a manuskrypt w formie zapisu w zeszycie znajduje się w archiwum prywatnym rodziny Niesłonych. Niniejsze tłumaczenie jest jego pierwszym całościowym tłumaczeniem na język polski i jednocześnie pierwszym wydaniem drukiem.

Z kolei „Kronika Kaplicy Maryjnej w Łędzinach” była spisywana przez Petera Gonschiora do jego śmierci tuż po zakończeniu II wojny światowej, a następnie zapewne któryś z jego krewnych dokonywał w niej dalszych dopisków i prowadził je do 1954 roku. W międzyczasie, jeszcze za życia Gonschiora, przepisał ją inny jego krewny – Henryk Hylla. Od tego czasu powstało kilka kopii źródła i było ono kilkakrotnie cytowane w różnego rodzaju publikacjach – także okolicznościowych i internetowych. Jednak jak dotychczas brakowało rzetelnego tłumaczenia tej spisanej w języku niemieckim kroniki oraz jej pełnego wydania. Obecnie pierwotny tekst Petera Goschiora (w formie luźno zapisanych odręcznie kartek) znajduje się w archiwum domowym rodziny Hyllów, a jego kopia sporządzona przez Henryka Hyllę (manuskrypt w zeszycie) u proboszcza parafii Chrzastowice.

Oba teksty zostały wydrukowane w języku niemieckim z zachowaniem oryginalnej pisowni, zarówno nazwisk, jak i nazw miejscowości, a także oryginalnej stylistyki. Ich polskie tłumaczenie, w celu ułatwienia percepcji czytelnikowi, zawiera nazwy obowiązujące współcześnie. Warto w tym miejscu wspomnieć, że teksty te powstały na potrzeby społeczności lokalnej, w rejestrze językowym charakterystycznym dla niemieckojęzycznych mieszkańców śląskiej wsi I połowy XX w. W tekście oryginalnym została dokonana korekta błędów ortograficznych.

Na końcu zaznaczyć należy, że wydawnictwo to jest typowym wydawnictwem źródłowym. Jego redaktorzy ograniczyli się wyłącznie do wyjaśniania nieznanych nazw własnych, czy jednostek miar funkcjonujących na Śląsku na przestrzeni dziejów. Ponadto krótko przedstawiono ogólne informacje o ważnych postaciach, które swą obecnością wpłynęły na losy wsi i jej kościoła. Wszelkie komentarze w formie przypisów pochodzą od redaktorów.

Einleitung

Diese Publikation beinhaltet Texte zweier Chroniken aus der Geschichte der Ortschaft Lendzin bei Oppeln in Oberschlesien – die „Chronik von Lendzin“ sowie die „Chronik der Marienkapelle zu Lendzin“. Beide Texte wurden in deutscher Sprache verfasst und für die Bedürfnisse dieser Publikation wurden die Texte ins Polnische übersetzt.

Die „Chronik von Lendzin“ wurde im Jahre 1936 von Herrn Vinzent Gomolka aus Königlich Neudorf [damals hieß diese Ortschaft Bolko] geschrieben. Der damalige Schulze von Lendzin, Herr Ignatz Soppa, hat Herrn Gomolka darum gebeten. Gomolka hat bei der Verfassung der Chronik als Quelle das Buch des Geschichtsforschers Friedrich Stumpe *„Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln“* benutzt, welches im Jahre 1932 herausgegeben wurde. Die Chronik beschreibt das Schicksal des Dorfes, welches seit dem 13. Jahrhundert existiert sowie der benachbarten Dörfer – deren Raumgestaltung und demografische Veränderungen. Die Quelle wurde in deutscher Sprache gefertigt und das Manuskript in Form von Eintragungen in einem Heft befindet sich im privaten Archiv der Familie Nieslony. Diese Übersetzung ist die erste vollständige Übersetzung ins Polnische und gleichzeitig die erste gedruckte Herausgabe.

Die „Chronik der Marienkapelle zu Lendzin“ wurde wiederum von Herrn Peter Gonschior geschrieben. Die letzten Eintragungen, nach dem Tode des Verfassers, hat vermutlich ein Angehöriger von Peter Gonschior gemacht. Ihre endgültige Gestalt hat die Chronik im Jahre 1954 bekommen. Seit dieser Zeit sind ein paar Kopien dieser Quelle entstanden und sie wurde in verschiedenen Publikationen zitiert – zu verschiedenen Anlässen und im Internet. Doch es fehlte bisher eine gänzliche Übersetzung dieser in deutscher Sprache geschriebenen Chronik sowie die komplette Herausgabe der Chronik. Der originelle Text der Chronik befindet sich im Familienarchiv der Familie Hylla. Eine Kopie, die Herr Heinz Hylla gefertigt hat, da der Verfasser ihn darum bat, ist im Besitz des Pfarrers der Pfarrei Chronstau.

Beide Texte wurden in deutscher Sprache gedruckt, mit Berücksichtigung der originalen Schreibweise der Namen, der Ortschaftsnamen und des Schreibstils. Die Übersetzung ins Polnische beinhaltet gegenwärtige Namen für die leichtere Orientierung des Lesers. Es lohnt

sich zu erwähnen, dass die originellen Texte für die Bedürfnisse der lokalen Gesellschaft entstanden sind, in der Sprache der deutschsprachigen Einwohner der schlesischen Dörfer.

Zum Schluss muss man unterstreichen, dass der Verlag ein typischer Quellenverlag ist. Ihre Redakteure haben nur die unbekannten Eigennamen erläutert, Maß- und Volumeneinheiten, die in Schlesien in der Vergangenheit funktionierten. Außerdem wurden kurz die allgemeinen Informationen über wichtige Personen dargestellt, die mit Ihrem Wirken auf das Schicksal des Dorfes und der Kirche Einfluss hatten. Sämtliche Kommentare in Form von Fußnoten, stammen von den Redakteuren.

Kronika Łędzin **napisana w lipcu 1936 roku**

Słowo wstępne

W dniu 27 kwietnia 1936 roku zostało mi zlecone przez sołtysa – pana Soppę z Łędzin zadanie, aby pozyskać materiał do napisania kroniki Łędzin. W tym celu udałem się do wysoko cenionego i zasłużonego badacza naszej okolicy, pana dyrektora szkoły Stumpe z Wróblina [Frauendorf]¹ z prośbą, aby wspomógł mnie w tej kwestii. Ponieważ jednak pan Stumpe był bardzo obłożony pracą, polecił mi swoją książkę wydaną drukiem „Proces osadnictwa w powiecie opolskim” [„Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln”]. Na podstawie tych źródeł z dziejów stron rodzinnych, podjąłem próbę spisania historii Łędzin. Historię kaplicy maryjnej opisał już rektor Talar i została ona opublikowana w „Oppelner Heimatblatt”. Proszę o załączenie jej do niniejszej kroniki.

Nowa Wieś Królewska [Bolko]² w lipcu 1936

Vinzent Gomolka

Niemieckie Koleje Rzeszy

Miejscowość Łędziny w ciągu stuleci wielokrotnie zmieniała swoją nazwę. Na mapie osadnictwa powiatu opolskiego (za Stumpem) podany jest rok 1295 jako data założenia Łędzin (obecnie: Lenzen). Miejscowość ta oznaczona jest czarnym przekreślonym punktem. Oznacza to starą, nieistniejącą już osadę słowiańską. Nad czarnym punktem zaznaczono punkt czerwony, który oznacza nową osadę. Według Krausego, który opisuje historię Groszowic w jednym z numerów „Oppelner Heimatblatt”, Łędziny miały być małym majątkiem należącym do właściciela majątku w Groszowicach. Według źródeł, w dokumencie z 1297 roku pojawia się w roli świadka ich pierwszy właściciel. Nazywa się Gesco von Groschowitz, natomiast w 1310 roku zostaje on określony jako „sędzia dworski”, a w 1312 roku tytułem: „hrabia”.

Także w późniejszych latach panowie Groszowic byli urzędnikami dworskimi i książęcymi. W źródle nie ma wzmianki o konkretnych oso-

¹ Zapisane w nawiasach kwadratowych nazwy własne i pojęcia pochodzą z tekstu oryginalnego.

² Nazwa Nowej Wsi Królewskiej z lat 1930–1945.

bach, jednak sama miejscowość o nich mówi (patrz: Krause, Groschowitz w najstarszych dokumentach, „Opp. Heimatblatt” 12 V. 1.). Ze sporu pomiędzy braćmi Groschik i Dobke z Groszowic a Heinrichem z Lanke (z Łędzin), który załagodził ksiązę Bernhard, słyszymy, że bracia i cała wieś może wypasać swoje bydło na pastwisku pomiędzy Groszowicami a Łędzinami, a także w lesie dębowym nad Odrą, aż do łąk Heinricha. Mieszkańcy powinni mieć możliwość wyrębu na własne potrzeby całego drewna w lasach Heinricha, z wyłączeniem: jabłoni, gruszy, dębów, lip, świerków, sosen i jodeł. Powalone sosny mogą sobie także zabrać, jednak nie na sprzedaż. W zamian za to mają uiszczać corocznie (...) zapłatę w wysokości 9 małdratów³ owsa.

W czasie powodzi Łędziny miały zostać jednak razem z miejscowościami Zbicko [Sbiczin] i Sowczyce [Sowschütz]⁴ zalane wodą i częściowo zmyte. Widocznie Łędziny nie zostały całkowicie zlikwidowane. Ze względów gospodarczych w latach 1534–1560 został w obrębie Łędzin, Zbicka i Sowczyc założony staw, który jako największy staw, został później nazwany „stawem Kalicha” [„Kalikh Teich”]. Karczmarz Martin Kalikh w 1588 roku posiadał przy końcu Gosławic jedną z 8 nowych działek ogrodowych. Należy przyjąć, że właściciele tych nowych działek pochodzili z miejscowości, które zostały zlikwidowane i że od osoby karczmarza Kalikha pochodzi nazwa tego stawu.

Zbicko [Sbychin, Sbiczin] należy razem z Łędzinami [Lendzyncel], [Sowolnich]⁵ i Kotorzem [Chotorz] do wsi, które w 1295 roku podlegały wikaremu z Chrzaszczyc (obecnie Schönkirch). Według „Liber fundationis...”, Zbicko około 1300 roku oddawało dziesięcinę ze zboża.

W 1363 roku Zbicko [Sbiczin] zmieniło swoich właścicieli. Wymieniono sołtysów i rolników. Dziesięcina i funkcja sołtysa w tamtych czasach wskazuje na lokację na prawie niemieckim. W roku 1390 wieś znajdowała się w posiadaniu opolskich wójtów, braci: Heinricha i Niklasa. Od roku 1399 do 1511 pojawia się częściej jako Sbyczenow lub Sbeyczin. W rejestrze skarbowym nazywa się Zbyczina, a w urbarzu z 1534 roku – Bitzina. Liczyła 8 mieszkańców na powierzchni 6 i pół łana. Wcześniejsze Zbitzko/Lenztał jak najbardziej może być pozostałością starej miejscowości.

³ Małdrat – średniowieczna miara dziesięciny pobieranej z jednego łanu uprawnej roli. Małdratem nazywano daninę pobieraną w formie gotowego ziarna. W średniowieczu na Śląsku małdrat równał się 660 l, czyli ok. 530 kg zboża.

⁴ Wieś położona pomiędzy Gosławicami a Zbickiem, która w wyniku powstania stawu przestała istnieć.

⁵ Niestety, nie można potwierdzić, czy chodzi tu o wymieniane wcześniej Sowczyce.

Miejscowość Sowschütz lub Schoffschütz pojawia się już w 1295 roku. W 1297 roku książę nadaje wieś rycerzowi Boscomo. W 1437 roku niejaki Jorge Schaffer sprzedaje wójtowi Niklasowi nadrzędne prawo do wsi i majątek Sobschütz na terenie Opola wraz z sołtysami. Od roku 1511 można śledzić wioskę w dokumentach, później pojawia się jako Sowczyce w rejestrze skarbowym z 1531 roku i w urbarzu z 1534 roku, gdzie liczy 8 mieszkańców na powierzchni 8,75 łanów, podczas gdy 4 ogrody są spustoszone.

Lędziny (Lenzen) to Lendzinicze z 1295 roku. Według wszelkich przesłanek nazywają się następnie Lanka. W 1421 roku jedno z pastwisk pomiędzy Groszowicami a wsią wymienione zostaje jako Lanka; w 1531 roku nazywa się Lediny, a w 1534 roku mieszka tam czworo ludzi, posiadających 4 i pół łana (około 300–450 mórg), jest więc małą wsią. W księdze ziemskiej z 1553 roku pojawia się „Lenczka krczma” (Lendziner Kretschma)⁶ w lesie obok Groszowic. Tyle odnośnie zmiany nazwy Lanka – Lendzin. Wydaje się, że wioska nie zniknęła całkowicie z powodu utworzenia stawu. Widocznie tylko (tak jak przy Opolu) część pól zabrano na jego poczet.

W roku 1686 archidiakon z Opola pobiera z Lędzin dziesięcinę we wszystkich gatunkach zboża. Należy przyjąć, że istniała tylko część wsi lub dziesięcina była podana tylko w tym dokumencie, ponieważ w rejestrze z lat 1723–1725 wieś ta nie została ujęta. Pominięcie wsi nie musi jednak koniecznie oznaczać jej gospodarczego upadku, co też nie miało miejsca w przypadku podanych tutaj miejscowości, których upadek przyczynił się do odnowy gospodarczej. W tym czasie gospodarka stawowa nabrała wielkiego znaczenia. Wielki staw nazywany „stawem Kalicha” nie spełnił nadziei, którą w nim pokładano – już w 1677 roku był zaniedbany, a jego umocnienia bardzo osłabione i wymagały naprawy. Osiem lat wcześniej, w 1669⁷ roku zamieszkiwało go (według urbarza) 1500 kop, tj.: 90 000 karpi. Ryby nie znajdowały jednakże już pożywienia. Odbywał się tam dziki połów, za który, obok innych miejscowości, także Chrzastowice musiały płacić od 2 do 6 talarów. Do dzisiaj widać jeszcze wzdłuż wsi długi wał, a także wał poprzeczny, który łączy rzekę Swornicę z rzeką Chrzastawą (Jemielnicą) i jest częścią wcześniejszego starego wału, który otaczał staw. Można sobie wyobrazić, jak wielki był ów staw, a olbrzymie dęby były tego świadkami.

⁶ Najprawdopodobniej chodziło tu o karczmę, czego autor kroniki nie zaznaczył.

⁷ W oryginale kroniki widnieje data 1769. Wydaje się jednak być to pomyłką autora.



Staw Kalicha zniknął, ale na jego miejscu zielenią się soczyste łąki, które rozbudowane o meliorację, dostarczają jako łąki nawadniane gospodarstwu rolnym wysokie zyski żywnościowe. Dopóki staw Kalicha istniał, także zobowiązani do pracy rolnicy i zagrodnicy z sąsiednich miejscowości np. z Gosławic, Chrzastowic, a nawet z Tarnowa Opołskiego musieli pracować przy tym urzędowym stawie. Musieli przy połowie rozciągnąć sieci i napełnione beczki ryb za pomocą własnych koni odwozić na odległość 7 mil i dostarczać puste beczki z powrotem na miejsce. Zawsze towarzyszyła im przy tym urzędowa furmanka.

Lędziny były małą wsią z 4 właścicielami, którą pochłoniął duży staw. W 1651 roku Lędziny są cesarskim folwarkiem z zasiewem połowy korca żyta. W 1677 roku są najmniejszym ze wszystkich folwarków książęcych, który wysiewa trochę ziarna ozimego i kaszy gryczanej.

W latach 1723–1725 miejscowość Lędziny nie istnieje! W 1783 roku Lędziny pojawiają się znowu jako nowo założony folwark królewski (folwark państwowy), a w 1879 roku wymienionych jest: 20 zagród i 122 mieszkańców. Dokładnych danych niestety brakuje. Mapa kolonii pokazuje Lędziny – kolonię, jako wieś o regularnej zabudowie. W 1865 roku obok 20 kolonistów wymienia się jeszcze 2 zagrody.

Jeśli chodzi o nazwę „Ledina”, jest to nazwa słowiańska i po niemiecku oznacza: „nieznana kraina”.

Gdzie mogło być położone stare osiedle z siedzibą bądź zamkiem właściciela Heinricha von Lanke? Przy melioracji łąk z pewnością można było znaleźć punkty zaczepne, ale w tamtych czasach nie prowadzono jeszcze terenowych badań rodzinnych stron. Jeden z mieszkańców Lędzin, obecnie 75-letni Białetzki, który pracował przy pracach planistycznych łąk melioracyjnych opowiadał, że pomiędzy Swornicą a Chrzastawą wydobyto z ziemi różne belki. Czy były one pozostałością miejscowości, która kiedyś zniknęła? W którym miejscu znajdował się cesarski folwark? Jak czytamy w królewskiej adnotacji urzędowej 1783 roku, z folwarku cesarskiego pozostała część, która została przydzielona majątkowi Zawada. Wcześniej wymieniono karczmę w lesie, która prawdopodobnie stała przy drodze do Fالميrowic (ponieważ Suchy Bór został założony dopiero w 1773 roku). To, że obecna karczma znajdowała się niegdyś w lesie, potwierdza wcięcie pól do lasu, które wówczas powstało poprzez wykarczowanie lasu po obu stronach drogi, która teraz prowadzi do Suchego Boru. Szosa z Opolą do Ozimka musiała prawdopodobnie przechodzić obok tej karczmy i po podziale królewskiego folwarku państwowego, koloniści zbudowali swoje domy

po obydwu stronach głównej drogi. Stara droga przebiegała za współczesną wsią.

Jeśli chodzi o świadczenia mieszkańców okolicznych miejscowości Opola na rzecz Kościoła, należy tutaj podkreślić, że w czasach słowiańskich składano je wyłącznie w naturze. Biskupowi przysługiwała dziesięcina w naturze – dziesiąta część z wszystkich płodów rolnych. Biskup przekazywał ją dla dotowania parafii lub jednego z klasztorów. Poza tym parafianie oddawali zboże. Była to danina w naturze (najczęściej szefel⁸ owsa i szefel żyta z każdego łanu) jako zapłata za Mszę świętą odprowadzaną zazwyczaj w intencji wspólnoty, do czego proboszcz był zobowiązany. Parafie utrzymujące się z danin w naturze musiały obejmować wiele małych wiosek słowiańskich, aby w ogóle móc istnieć, ponieważ widocznie nie miały innych dochodów.

Najstarszy wymieniony w źródłach kościół w Opolu to kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Ale już w 1295 roku prawa parafialne przeszły na kościół kolegiacki, dzisiejszy kościół pw. Świętego Krzyża, który mógł istnieć od około 1100 roku. Wcześniej sprawował duszpasterstwo jedynie w Chróście, Chrzaszczycach, Czarnowasach i Groszowicach. W 1295 roku do parafii włączono następujące miejscowości: Opole, Zakrzów, Gosławice, Kępa, Zawada, Półwieś, Sławice, Bierkowice, Żerkowice, Chmielowice, Dziekaństwo, Wójtowa Wieś, Szczepanowice, Dębie, Lędziny, Chrzastowice, Zbicko, Sowczyce, Kotórz, Węgry, Lubniany, Luboszyce, oraz folwark należący do Gesca i Gieslara. Ten spis obrazuje prawdopodobnie najstarsze granice obszaru parafii.

Wraz z osadnictwem niemieckim zmieniły się zasadniczo warunki kościelne. Każda niemiecka wieś lub dwie do trzech blisko siebie leżące osady miały swój własny kościół. Zwykle przy lokowaniu wsi sprawdzano nie tylko miejsce, ale też zazwyczaj sprawdzano uposażenie dla utrzymania proboszcza, który z tej ziemi sam korzystał (2 łany ziemi) (łan flamandzki to 67 mórg, a 1 łan frankoński to 100 mórg). Działo się tak pod wpływem niemieckiego oglądu na własność prywatną. Tak więc także tutaj można stwierdzić zwyczajstwo niemieckiego ładu gospodarczego.

Warunki duszpasterskie Lędzin polepszyły się trochę w połowie ubiegłego stulecia również dlatego, że ówczesny właściciel majątku Zbicko – Ladislaus Reimann⁹ wybudował na swojej działce kaplicę. Gdy jednak po wielu latach sprzedał swój majątek, także kaplicy groził upa-

⁸ Dawna jednostka objętości: 1 szefel – ok. 64 litry.

⁹ W kronice kaplicy maryjnej kronikarz zapisał nazwisko Reymann.

dek i Reimann podarował ją mieszkańcom Łędzin. Kaplica ta potem została postawiona na działce Karla Michalskiego. Duszpasterstwo w kaplicy sprawowali księża z kościoła Świętego Krzyża. Były to wielkie czyny, szczególnie dla starszych, słabych ludzi, którzy nie musieli już pokonywać pieszo tej dalekiej drogi: 8 km z Łędzin i 12 km z Chrzastowic do kościoła w Opolu. Historię kaplicy maryjnej opisał już rektor Talar, a została ona wydrukowana w „Oppelner Heimatblatt”.

Kaplica została 4 lata temu powiększona i ustawiono drugi ołtarz poświęcony św. Józefowi, również z postacią św. Józefa (podarunek od Paula Filla). Także społeczność Chrzastowic wybudowała pod koniec ubiegłego stulecia z własnych środków kościół. Ponieważ jednak nie było żadnych środków na utrzymanie własnego proboszcza, także tam duszpasterstwo sprawowane było przez duchownych z kościoła Świętego Krzyża. Dopiero na początku tego wieku Chrzastowice otrzymały własnego proboszcza w osobie archiprezbitera i proboszcza Sonnika, który [obecnie] jest proboszczem w kościele św. Piotra i Pawła w Opolu. Ponieważ jednak przychody były zbyt znikome, poprosił on wspólnotę z Łędzin, aby przyłączyła się do jego okręgu kościelnego. W odpowiedzi na to, wśród mieszkańców Łędzin zostały zebrane podpisy i za zezwoleniem biskupim Łędziny zostały przyłączone do parafii Chrzastowice. Obecnie parafia Chrzastowice ma proboszcza Leboka, a do parafii należy także Suchy Bór. W kaplicy maryjnej w Łędzinach odprawiano tygodniowo jedną do dwóch Mszy świętych. Spośród mieszkańców Łędzin wielu walczyło w wojnie światowej 1914–1918, sześciu z nich zginęło bohaterską śmiercią za ojczyznę. Ich nazwiska zostały umieszczone na tablicy pamiątkowej w przedsionku kościoła w Chrzastowicach.

Na przestrzeni lat, od 1819 roku Łędziny powiększyły się. (...) Na wieś składa się z 52 zagrodników i szkoła, w której naucza nauczyciel Kokott. W miejscowości znajduje się restauracja, piekarnia ze sklepem kolonialnym, sklep rowerowy, dwie masarnie. Mieszka tu wielu rzemieślników, krawców, szewców, murarzy i cieśli. Pracownicy mieszkający we wsi znajdują zatrudnienie w tartakach w Suchym Borze i Opolu, na kolei, na łąkach nawadnianych i w innych gałęziach przemysłu. W ostatnich latach wieś zakupiła sikawkę i wybudowała remizę strażacką. Utworzono ochotniczą straż pożarną, a jej członkowie z zaangażowaniem uczestniczą w częstych ćwiczeniach. W roli sołtysa wsi opiekuje się kolonista Ignatz Soppa, a radą i czynem wspiera go sekretarz wsi Paul Kansy.

Niech ta mała wieś rozwija się dalej dla błogosławieństwa i pożytku mieszkańców, a jej mieszkańcy – jako dobrzy obywatele państwa – dla ochrony naszej ojczyzny.

Uwagi

To, że część wału poprzecznego, który stanowi połączenie Swornicy i Chrzastawy, musiała istnieć od czasu powstania stawu Kalicha, potwierdzają olbrzymie dęby przy wale, które mają ponad 400 lat. Od roku 1534 do 1560 budowano na tym stawie, tak więc przez 26 lat. Jeśli w 1560 roku były w nim ryby i dopiero w 1677 roku był nieużytkowany, to można przypuszczać, że istniał 110 do 116 lat. Olbrzymie dęby były świadkami istnienia i zaniknięcia tego wielkiego stawu, który sięgał aż do Groszowic.

Przy szosie z Opolą do Ozimka po lewej stronie za wioską stała dworska stodoła z pozostałości folwarku Łędziny. Widocznych przy niej, wzdłuż drogi, było kilka parceli rolnych, które sięgały aż do łąk. Łąki te, a także rola, należały do królewskich dóbr Zawada, 4 lata temu zostały one podzielone i sprzedane. Także w Łędzinach sprzedano łąki i rolę. Dobra te korzystały wcześniej tylko z łąk, rola natomiast była dzierżawiona. W którym miejscu stał folwark królewski? Przypuszczalnie w pobliżu dworskiej stodoły, która była wykorzystywana przez majątek Zawada dla składowania skoszonego siana. Jeśli także we wcześniejszych wiekach budynki gospodarcze i zabudowania wykonane były z drewna, to jednak fundamenty były przeważnie murowane. Może da się stwierdzić, czy na znajdujących się w pobliżu parcelach rolnych znaleźć kamień lub kawałki cegły, które przypuszczalnie mogą pochodzić z folwarku? Może zbadanie tego stanie się zadaniem dla mieszkańców Łędzin.

Na koniec pragnę również wspomnieć dobrodziejów kaplicy maryjnej w Łędzinach. Rzeźbiarz Rochus Czech zbudował ołtarz boczny i podarował oprócz tego pięknie wyrzeźbiony przez niego żyrandol. Figurę świętego Józefa dla ołtarza bocznego podarował właściciel restauracji Paul Filla. Poza tym starszy konwojent pocztowy Paul Fikus i Paul Filla podarowali kaplicy drugie dzwony w miejsce dzwonu zarekwirowanego w czasie wojny. Chcę wymienić także dwóch braci: Stephana i Petera Gonschior, którzy przez lata bardzo się przyczyniali i przyczyniają się nadal do utrzymania porządku i upiększania kaplicy.

Dzwonem na Anioł Pański dzwoniła przez wiele lat panna Pauline Michalski, a po jej śmierci dzwonili nim członkowie rodziny Michalski.

Niech tekst ten wzbudzi w mieszkańcach Łędzin chęć do dalszych badań dziejów ich miejscowości i życzę, aby przyszłość zechciała im jeszcze co nieco odsłonić ze swojej przeszłości.

Vinzent Gomołka

[W oryginale kroniki podane zostały źródła leżące u podstaw jej treści.]

Die Chronik von Lendzin¹

Geschrieben im Juli 1936

Vorwort

Am 27. April 1936 wurde ich vom Herrn Bürgermeister Soppa aus Lenzen (früher Lendzin) beauftragt worden, Material zur Anlegung einer Dorfchronik von Lenzen zu beschaffen. Zu diesem Zweck begab ich mich zu dem hochgeschätzten und in unserem Heimatskreis verdienten Heimatsforscher Herrn Hauptlehrer Stumpe in Frauendorf mit der Bitte, mich in dieser Sache zu unterstützen. Da aber Herr Stumpe mit der Arbeit sehr überbürdet ist, empfahl er mir das von ihm in Druck erschienene Buch „Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln“. Auf Grund dieser Quellen der Heimatsforschung, habe ich versucht die Ortsgeschichte zu schreiben. Die Geschichte der Marienkapelle behandelte bereits der Rektor Talar und wurde im Oppelner Heimatblatt veröffentlicht. Ich bitte diese hier anzufügen.

Bolko² [Königlich Neudorf] im Juli 1936

Vinzent Gomolka

Reichsbahn

Die Gemeinde Lenzen hat im Verlauf der Jahrhunderte ihren Namen oftmals geändert. Auf der Siedlungskarte des Kreises Oppeln (von Stumpe) ist bei Lendzin (jetzt Lenzen) das Gründungsjahr 1295 angegeben. Der Ort ist mit einem schwarzen Punkt angezeichnet, welcher durchstrichen ist. Dies bedeutet eine alte slawische Siedlung, welche untergegangen ist. Über bzw. auf dem schwarzen Punkt ist ein roter Punkt eingezeichnet, welcher eine neue Siedlung bedeutet. Aus einer Beschreibung (von Krause) in einem Oppelner Heimatblatt, welches die Ortsgeschichte von Groschowitz behandelt, sollte Lendzin ein kleines Gut gewesen sein, welches dem Gutsherrn von Groschowitz gehörte.

Im Jahr 1297 erscheint urkundlich der erste Besitzer in einer Urkunde als Zeuge. Er heißt: „Gesco von Groschowitz“ der im Jahre 1310

¹ Im Original lautet der Titel der Chronik der Ortschaft Lendzin: „Die Chronik von Lenzen (früher Lendzin)“. Der Ortsname Lenzen galt in den Jahren 1936–1945, also auch in der Zeit als die Chronik geschrieben wurde. Für eine bessere Orientierung des Lesers wurde hier im Titel der allgemein verwendete, historische Name Lendzin gewählt.

² In den Jahren 1930–1945 also in der Zeit als diese Chronik geschrieben wurde hieß diese Ortschaft Bolko.

„Hofrichter“ und 1312 „Graf“ genannt wird. Auch in späteren Jahren sind die Herren von Groschowitz Hofbeamte des Fürsten. Über einzelne Personen berichten die Urkunden nicht, aber der Ort selber. (S. Krause Groschowitz in ältesten Urkunden Opp. Heimatblatt 12 V. 1.)

Aus dem Streit der Brüder Groschik und Dobke von Groschowitz mit Heinrich von Lanke (Lendzin), den der Herzog Bernhard schlichtet, hören wir, dass die Brüder und die ganze Dorfgemeinde ihr Vieh auf der Heide zwischen Groschowitz und Lanka (Lendzin) hüten können ebenso im Eichenwald an der Oder bis an die Heinrichs Wiesen. Die Einwohner sollen auch in Heinrichs Wäldern alles grüne Holz hauen dürfen für den eigenen Bedarf, ausgenommen: Apfel- und Birnenbäume, Eichen, Linden, Fichten, Kiefer und Tannen. Liegende Kiefer können sie auch nehmen aber nicht zum Verkauf. Dafür sollen sie immer jährlich Zins von 9 Malter Hafer bezahlen.

Bei einer Überschwemmung soll aber Lenzen mit den Ortschaften Sbiczin und Sowschütz³ fortgerissen und zum Teil weggeschwemmt worden sein. Anscheinend war Lendzin nicht ganz vernichtet. Aus wirtschaftlichen Gründen wurde in den Jahren 1534 bis 1560 in der Gemarkung von Lendzin, Sbiczin und Sowschütz ein Teich angelegt, der als großer Teich, später der Kalikh Teich genannt wurde. Ein Kretschmer Martin Kalikh hat im Jahre 1588 am Ende von Goslawitz eine der 8 neuen Gärtnerstellen. Es ist anzunehmen, dass die Besitzer dieser neuen Stellen aus den untergegangenen Ortschaften stammen und dass wir in dem Kretschmar Kalikh den Namensgeber für den Teich haben.

Sbychin(Sbiczin) gehört mit Lendzyne, Sowolnich⁴ und Chotorz zu den Dörfern, die 1295 dem Chrzümschützer Vikar (jetzt Schönkirch) unterstellt waren. Nach den lib. gibt Sbiczin um 1300 Vierkornzehnt. [Im Jahre] 1363 wechselt Sbiczina seine Besitzer. Es wurden Schulzen und Bauern erwähnt. Vierkornzehnt und Schulzen dieser Zeit, deuten immer auf deutsches Recht.[Im Jahre] 1390 ist das Dorf im Besitz der Oppelner Vögte, der Brüder Heinrich und Niklas.

Von 1399 bis 1511 tritt es als Sbyczenow, Sbeyczin oder Sbyczna noch öfter auf. Im Schatzregister heißt es Zbyczina und im Urbar vom 1534 Bitzina. Es hat 8 Leute auf 6,5 Hufe. Das frühere Zbitzko/Lenztal, könnte sehr wohl ein Überbleibsel des alten Ortes sein.

³ Ein Dorf zwischen Goslawitz und Zbitzko, welches in Folge von Teichbildung verschwand.

⁴ Man kann leider nicht feststellen ob es sich hier um das vorher erwähnte Dorf Sowtschütz handelt.

Sowschütz oder Schoffschütz tritt bereits 1295 auf. [Im Jahre] 1297 schenkt der Herzog das Dorf dem Ritter Boscomo. [Im Jahre] 1437 verkauft ein Jorg Schaffer dem Vogt Niklas das Oberrecht auf das Dorf und Gut Sobschütz im Oppelner Gebiet u.a. mit Schultheißen.

Bis 1511 läßt sich das Dorf in Urkunden verfolgen, dann tritt es als Sowczyce im Schatzregister von 1531 auf und im Urbar von 1534 – nachdem es 8 Leute auf 8,75 Hufen hat, während 4 Gärten Wüstungen sind.

Lendzin (Lenzen) ist das Lendzinicze von 1295. – Allem Anschein nach heißt es in der Folge „Lanka“ – 1421 wird eine Heide zwischen Groschowitz und dem Dorfe Lanka erwähnt.

[Im Jahre] 1531 heißt es Lediny und 1534 hat es 4 Leute und 4,5 Hufen [circa 300-450 Morgen], ist also ein kleines Dorf. Im Landbuch wird 1553 ein „Lenczka krczma“ (Lendziner Kretschma)⁵ bei Groschowitz im Walde erwähnt. Dies zum Namenswandeln -Lanka – Lendzin.

Das Dorf scheint vom großen Teich nicht völlig verschwunden worden sein. Anscheinend ist (wie bei Oppeln) nur ein Teil der Äcker zum Teich genommen worden.

[Im Jahre] 1686 bezieht der Archidiakon von Oppeln den Zehnt von Lendzin in allen Getreidearten. Es muss angenommen werden, dass aber nur ein Dorfstück vorhanden war oder der Zehnt nur auf dem Papier stand, denn, im Register von 1723/25 fehlt das Dorf.

Das Verschwinden von Orten muss nicht unbedingt einen wirtschaftlichen Niedergang bedeuten, wie dies ja auch bei den genannten Orten nicht der Fall war, deren Untergang einem wirtschaftlichen Neuaufbau diene. Denn der Teichwirtschaft kam in dieser Zeit eine große Bedeutung zu. Der große Teich, „Kalikh“ genannt, hat freilich nicht die Hoffnungen erfüllt, die man auf ihn gesetzt hat.

[Im Jahre] 1677 lag er bereits verwüst, die Bäume und Basteien waren sehr geschwächt und einer Reparatur bedürftig. 8 Jahre vorher 1669⁶ war er (vermöge Urbar) mit 1500 Schock d. sind: 90.000 Karpfen besetzt worden. Die Fische haben aber nicht mehr Nahrung gefunden. Daneben wird die wilde Fischerei erwähnt. Für die wilde Fischerei musste unter anderen Ortschaften, auch Chronstau 2 bis 6 Thaler bezahlen. Heute auch kann man an der Längsseite des Dorfes einen langen Damm sehen und auch der Querdamm, der die Swornitza und den

⁵ Wahrscheinlich handelt es sich hier um eine Kneipe.

⁶ Im originalen Text der Chronik steht das Jahr 1769. Es ist aber wahrscheinlich ein Fehler des Autors.

Chronstauer Flößbach verbindet, besteht noch aus einer Zeit des früheren alten Dammes, der den Teich begrenzte. Man kann sich ein Bild vorstellen wie groß der Teich war und die mächtigen Eichen sind Zeugen dieses Teiches. Der Kalikh-Teich ist verschwunden aber an seiner Stelle grünen saftige Wiesen, die durch Melioration als Rieselwiesen ausgebaut für die Landwirtschaft hohe Futtererträge liefern. Solange der Kalikhteich bestand, waren auch die robotpflichtigen Bauern und Gärtner aus den umliegenden Ortschaften z.B. Goslawitz, Chronstau, ja sogar aus Tarnau verpflichtet, bei diesem Amtsteich zu roboten. Sie mussten beim Fang die Netze ziehen und die gefüllten Fischfässer mit ihren Gespann bis auf eine Entfernung von 7 Meilen verfrachten und die leeren Fässer an Ort und Stelle wieder zurück bringen. Ein Amtsfuhrwerk hatte sie immer dabei begleitet.

Lendzin war ein kleines Dorf mit 4 Besitzern, das im großen Teich unterging (1651 - Reg... 35.I. Staatsarchiv) ist Lendzin ein kaiserliches Vorwerk mit $\frac{1}{2}$ Scheffel Roggen-Aussaat. Das kleinste von allen Vorwerken.

[Im Jahre] 1677 (Rep. 35. T. Opp. Rat. Ia 15) ist unter den Vorwerken als herzoglicher Besitz bei Lendzin ein Stück Acker angegeben, auf dem ein wenig Winterkorn und etwas Heide gesät werden.

[Im Jahre] 1723/25 existiert kein Ort Lendzin! Im Jahre 1783 erscheint Lendzin wieder als neuerbautes königliches Vorwerk (Amtsvorwerk) Und 1879 werden 20 Häuslerstellen und 122 Einwohner erwähnt. Genaue Nachrichten fehlen leider.

Die homanische Kolonialkarte zeichnet Lendzin als regelmäßige Anlage, als Kolonie. [Im Jahre] 1865 wurden neben den 20 Kolonisten noch 2 Häußlerstellen verzeichnet. Zum Namen: Ledina ist slawisch und heißt auf Deutsch „unbekanntes Land“.

An welcher Stelle mag die alte Siedlung nebst Sitz bzw. Schloss des Besitzers Heinrich von Lanke gestanden haben? Bei der Melioration der Wiesen, hätte man wohl Anhaltspunkte finden können, aber die Heimatsforschung der damaligen Zeit ruhte noch.

Ein Einwohner von Lendzin der jetzt 75 jährige Bialetzki, der bei den Planierungsarbeiten der Meliorationswiesen gearbeitet hat, erzählte, dass zwischen der Swornitza und Chronstauer Flößbach verschiedene Balken aus der Erde herausgezogen worden sind. Waren dies die Überbleibsel nach der einst untergegangenen Ortschaft? An welcher Stelle mag das kaiserliche Vorwerk gestanden haben? – Von dem kö-

niglichen Amtsvermerk von 1783 ist ein Rest verblieben, der dem Dominium Sowade zugeteilt wurde (siehe Anmerkung am Schluss).

Ein Kretscham im Walde wird vorhin erwähnt, wahrscheinlich stand er an dem Wege nach Fallmirowitz (da Derschau erst 1773 gegründet wurde). Dass der jetzige Kretschma einst im Walde gestanden haben mag, beweist der Einschnitt der Felder in den Wald, welcher rechtzeitig durch Rodung der Wälder zu beiden Seiten des jetzt nach Derschau führenden Weges entstand.

Die Kunststraße von Oppeln nach Malapane wurde wahrscheinlich von dem Kretschma vorbeigeführt und nach Aufteilung der königlichen Amtsvorwerks bauten sich die Kolonisten zu beiden Seiten der Kunststraße auf.

Die alte Straße lag hinter dem jetzigen Dorfe.

Über die Leistungen der Bewohner der umliegenden Ortschaften von Oppeln an die Kirche müssen wir hier hervorheben, dass diese in slawischer Zeit nur aus Naturalien bestanden haben. Dem Bischof stand ein Naturalzehnt zu, der zehnte Teil von allen Feldfrüchten. Diesen überwies der Bischof zur Dotierung einer Pfarrei oder eines Klosters. Außerdem gaben die Parochiannen Maßgetreide, Messalien oder Müssalien. Dies war eine Naturalabgabe (meist ein Scheffel⁷ Hafer und ein Scheffel Roggenkorn von jeder Hufe) als Abgeltung für die gewöhnlich auf die Meinung der Gemeinde gelesene heilige Messe, zu der der Pfarrer verpflichtet war. Die auf Naturalabgaben gegründeten Pfarreien mussten, um überhaupt bestehen zu können, da ihnen andere Einnahmen anscheinend nicht zur Verfügung standen, viele der kleinen Slawendörfer umfassen.

Die älteste urkundlich genannte Kirche in Oppeln, ist die St. Adalbert Kirche. Aber bereits 1295 gingen die Pfarrechte auf die Kolegiatkirche, die heutige Pfarrkirche vom hl. Kreuz über, die bereits seit 1100 etwa bestanden haben könnte. Sie hatte vorher nur die Seelsorge in Chrosczina, Chrzumtschütz, Czarnowanz und Groschowitz. [Im Jahre] 1295 wurden nun folgende Orte eingepfarrt: Oppeln, Sakrau, Goslawitz, Kampa, Sowade, Halbendorf, Slawitz, Birkowitz, Zirkowitz, Chmielowitz, Dziekanstwo, Vogtsdorf, Szczepanowitz, Dembio, Lendzin, Chronstau, Sbychin, Sowschütz, Kottorz, Wengern, Lugnian, Luboschütz, Vorwerk des Gesco und Gieslar. Dieses Verzeichnis ist wahrscheinlich die älteste Abgrenzung eines Pfarrsprengels.

⁷ Ehemalige Volumeneinheit: 1 Scheffel = ca. 64 Liter.

Mit der deutschen Besiedlung änderten sich die kirchlichen Verhältnisse von Grund auf. Jedes deutsche Dorf, oder doch zwei bis drei nahe zusammenliegende Gemeinden hatten ihre eigene Kirche. Gewöhnlich wurde bei der Aussetzung des Dorfes nicht nur der Platz, sondern auch die Widmut (2 Hufen Land) (eine flämische Hufe sind 67 Morgen und eine fränkische Hufe sind 100 Morgen) gewöhnlich zum Unterhalt des Pfarrherrn ermittelt, der dieses Land auch selbst nutzte. Dies geschah unter Einfluss der deutschen Anschauung vom persönlichem Eigentum. Also, auch hier ist der Sieg der deutschen Wirtschaftsordnung feststellbar.

Die kirchlichen Verhältnisse von Lenzen haben sich in der Mitte des vorherigen Jahrhunderts etwas gebessert, zumal der damalige Gutsbesitzer von Zbitzko (Lenztal) Ladislaus Reimann⁸ eine Kapelle auf seinem Grund in Lenztal erbauen ließ. Als er aber nach vielen Jahren sein Gut verkaufte, drohte auch der Kapelle der Verfall und Reimann schenkte sie der Gemeinde Lendzin, welche dann auf dem Grundstück des Karl Michalski aufgebaut wurde. Die Seelsorge an der Kapelle versahen die Geistlichen von der Kreuzkirche. Es war dies eine große Wohltat, besonders für die alten und schwachen Leute, die den weiten Weg von 8 Km von Lendzin und 12 Km von Chronstau nach Oppeln zur Kirche nicht mehr zu gehen brauchten. Die Geschichte der Marienkapelle behandelte bereits der Rektor Talar, welche im Oppelner Heimatblatt abgedruckt wurde. Die Kapelle ist vor 4 Jahren erneuert worden und ein zweiter Altar wurde aufgestellt, der dem hl. Josef geweiht und auch den hl. Josef darstellt (ein Geschenk des Paul Filla). Auch die Gemeinde Chronstau (Kranst) hatte Ende des vorherigen Jahrhunderts Kirche aus eigenen Mitteln erbaut. Da aber keine Mittel zur Unterhaltung eines eigenen Pfarrers vorhanden waren, wurde die Seelsorge von den Geistlichen der Kreuzkirche auch dort versehen. Erst Anfang dieses Jahrhunderts bekam Chronstau einen eigenen Pfarrer in der Person des Erzpriesters und Pfarrers Sonnek, der bei der Peter und Paul Kirche in Oppeln Pfarrer ist. Da aber die Einnahmen zu gering waren, bat er die Lendziner seinem Kirchensprengel beizutreten. Demzufolge wurden in der Gemeinde Lenzen Unterschriften gesammelt und mit bischöflicher Genehmigung wurde Lenzen auf Kranst (Chronstau) eingepfarrt. Gegenwärtig hat die Pfarrei in Kranst den Pfarrer Lebok, zu dessen Kirchensprengel auch noch Derschau gehört. In der Marienkapelle zu Lendzin wurden wöchentlich eine bis 2 heilige

⁸ In der Chronik der Marienkapelle ist die Schreibweise Reymann.

Messen gelesen. Von den Lendziner Einwohnern haben sich am Weltkriege 1914/18 mehrere beteiligt, von denen sechs Krieger dem Heldentod fürs Vaterland starben. Ihre Namen sind auf der Gedenktafel in der Vorhalle der Kranster⁹ Kirche angebracht.

Die Gemeinde Lenzen hat sich im Verlauf der Jahre seit dem Jahr 1819 vergrößert. (...) Bekenntnisses Die Gemeinde besteht aus 52 Häusern und 1 Schule an welcher der Lehrer Kokott unterrichtet. Am Orte ist ein Gasthaus, eine Bäckerei mit Kolonialwarenhandlung, eine Fahrradhandlung, zwei Fleischereien. Mehrere Handwerker, Schneider, Schuhmacher, Maurer und Zimmerleute. Die in der Gemeinde wohnenden Arbeiter haben ihre Beschäftigung in den Sägewerken zu Derschau und Oppeln, bei der Reichbahn, bei den Rieselwiesen und in anderen Industriezweigen. In den letzten Jahren kaufte die Gemeinde eine Feuerspritze und baute ein Spritzenhaus auf. Eine freiwillige Feuerwehr wurde gegründet und die Mitglieder befließen sich an öfteren Übungen. Als Bürgermeister betreut die Gemeinde der Kolonist Ignatz Soppa und ihm steht mit Rat und Tat der Gemeindesekretär Paul Kansy zur Seite.

Möge sich dieses kleine Dörfchen weiter entwickeln zum Segen und Nutzen der Einwohner und als gute Staatsbürger zum Schutze unseres Vaterlandes.

Anmerkungen

Dass ein Teil des Querdammes der die Verbindung der Swornitzta mit dem Chronstauer Flößbach herstellt, seit Anlegung des Kalikh-Teiches bestanden haben muss, beweisen die mächtigen Eichen am Damm, die ein Alter von über 400 Jahren haben müssen. Von 1534 bis 1560 war an dem Teich gebaut, also 26 Jahre. Wenn er 1560 besetzt mit Fischen war, und erst 1677 wüste lag, so liegt die Vermutung nahe, dass er 110 bis 116 Jahre bestand. Die mächtigen Eichen waren Zeugen des Werdens und Vergehens dieses großen Teiches, der bis Goslawitz reichte.

An der Kunststraße Oppeln-Malapane stand an der linken Seite gleich hinter dem Dorfe eine Dowinalscheune von dem Restvorwerk Lendzin. Anscheinend an dieser, an der Straße entlang waren einige Ackerparzellen, die bis an die Wiesen reichten. Die Wiesen gehörten und auch der Acker zum Gute Königlich Sowade, welches vor 4 Jahren

⁹ Die Ortschaft Chronstau hieß in den Jahren 1936–1945 Kranst.

parzelliert und verkauft wurde. Auch in Lenzen sind die Wiesen und der Acker verkauft worden. Das Gut hatte vorhin nur die Wiesen genutzt, der Acker aber war verpachtet. An welcher Stelle mag das Königl. Vorwerk gestanden haben? Vermutlich in der Nähe der herrschaftlichen Scheune, welche vom Dominium Sowade zur Unterbringung des abgeernteten Heus benutzt wurde. Wenn auch in früheren Jahrhunderten die Gebäude-Wirtschaftsgebäude und Stellungen – von Holz bestanden haben, so waren doch die Fundamente meistens untermauert, Es ließe sich vielleicht feststellen – ob auf den in der Nähe befindlichen Ackerparzellen Stein oder Ziegelstücke auf diesen zu finden sind, die vermutlich von dem Vorwerk herkommen dürften?

Dies dürfte die Aufgabe zur Nachforschung der Lenziner (bzw. Lenzer) Bewohner bleiben.

Auch der Wohltäter der Marienkapelle in Lenzen will ich am [zum] Schlusse gedenken. Der Holzbildhauer Rochus Czech erbaute den Seitenaltar und schenkte außerdem einen von ihm sehr schön geschnitzten Kronleuchter. Die St. Joseffigur für diesen Nebenaltar schenkte der Gastwirt Paul Filla. Außer dem schenkten der Oberpostschaffner Paul Fikus und Paul Filla für die Kapelle eine zweite Glocke, an Stelle für die im Kriege abgelieferte Glocke. Erwähnen will ich auch die beiden Brüder Stephan und Peter Gonschior, welche Jahre hindurch für Ordnung in der Kapelle und für Verschönerung des Gottesdienstes sehr viel beitragen und beigetragen haben. Die Angelusglocke wurde viele Jahre von der Jungfrau Pauline Michalski geläutet und nach ihrem Tode, von den Angehörigen der Familie Michalski. Mögen diese Zeilen den Sinn der Lenzener Bewohner anregen zur weiteren Nachforschung ihres Heimatsortes und ich wünsche, dass ihnen die Zukunft noch manches aus der Vergangenheit entschleiern möchte.

Vinzent Gomolka

Zur Begründung der Richtigkeit der Angaben in der Ortschronik, will ich auf die Urkunden hinweisen worauf sie sich stützen.

1. S. VI. 2. 30.71.77.86.196.254.276.307.376.471.472. u. 478

S VI ist ein Auszug aus alten Urkunden des Codex diplomatikus Silesiae.

2. Aus den Urbaren 1588

Urbaren sind alte herzogliche Rechte. Sie wurden öfter bei Besitzwechsel neu aufgestellt. 1588 u. 1618 (im Staatsarchiv Breslau)

3. Lib. fund heißt: Liber foundationis episcopatus Wratislawiensis und ist ein kirchlicher Einkommensteuerregister von 1296-1305 aufgestellt. Hieraus ersieht man den Bischofszehnt noch slawisch u. deutschen Recht.

4. Reg. 35 ist im Staatsarchiv in Breslau aufbewahrt und enthält Schöffen, Grund und Gerichtsbücher.

5. Die Regesten sind eine wesentliche Grundlage für jede geschichtliche Arbeit.

6. Geheimes Staatsarchiv Berlin 1532

7. Schatzungsverzeichnisse von 1532 wurden angelegt weil die Abgabe zum Kampf gegen die Türken war.

Sie dienten bis ins 18. Jahrhundert hinein als Grundlage zur Besteuerung. Die Originale sind im geheimen Staatsarchiv Berlin-Dahlem unter Rep. 46. 4 nb“ verwahrt.

8. Das Grundbuch von Oppeln im Jahre 1558 im Breslauer Staatsarchiv Rep. 35 r 89c ist sehr ausführlich und enthält auch Texte aller Freibriefe.

9. Die Steuerkataster von 1723/25 lösten die Schatzungsregister des 16. Jahrhunderts ab. Da die Selbsteinschätzung durch Kommissionen kontrolliert wurde, sind sie sehr genau. Auf sie stützen sich die preußischen Kataster.

Kronika Kaplicy Maryjnej w Łędzinach

Oddalone o osiem kilometrów od Opola nadleśnictwo Zbicko – dawny książęcy zamek myśliwski, znajduje się na lewo od leżącej przy trasie Renardstrasse kolonii Łędziny. Pod rządami Fryderyka Wielkiego urządzono tutaj folwark. Został on później oddany w wieczystą dzierżawę i przeszedł 15 lipca 1846 roku na własność podporucznika Ladislaus Reymanna z Borka przy [Stubendorf]¹, w powiecie prudnickim. Ten czcigodny, pobożny właściciel dóbr rycerskich wiosną 1854 roku zdecydował się zaspokoić potrzeby religijne swojej okolicy, oddalonej od kościoła parafialnego w Opolu, i zbudował na swojej posiadłości piękną, przestronną kaplicę. Mieszkańcy okolicznych miejscowości – Chrzastowic, Suchego Boru i Łędzin udzielali się przy budowie tej kaplicy poprzez ofiary pieniężne, dostarczanie i transport materiału budowlanego, jak również poprzez dary na urządzenie wnętrza tej kaplicy.

Obraz ołtarzowy – kopia wizerunku Matki Boskiej Piekarskiej – został namalowany przez gimnazjalnego nauczyciela rysunku – Buffa z Opola. Poza tym przy budowie kaplicy zasłużyli się także nauczyciel Turobim z Chrzastowic i kolonista Karl Michalski z Łędzin. Jeszcze w tym samym roku zakończono budowę tej pokrytej gontem i opatrzonej małą wieżą kaplicy. Pozostałe koszty budowlane poniósł właściciel ziemski Reymann, który ponadto przekazał kaplicy majątek w wysokości 371 talarów 26 srebrnych groszy i 3 fenigi.

W swoim podręczniku topografii Górnego Śląska Triest pisze: „Z budynków, które różni właściciele budowali dla ulepszenia i upiększenia majątku, należy przede wszystkim wyszczególnić urządzone przez rotmistrza Reymanna kościoły, który jest wprowadzić mały, ale gustowny i posiada organy i dzwon”.

Książę biskup Heinrich² potwierdził fundację kaplicy, zezwolił na odprawianie w niej Mszy świętych i zlecił równocześnie archiprezbiterowi Gleichowi³ z Opola niezwłoczne poświęcenie tej kaplicy. Uroczyste

¹ Zapewne chodzi tu o kolonię Borek przy Ściborowicach (niem. Stiebendorf). Zapisane w nawiasach kwadratowych nazwy własne i pojęcia pochodzą z tekstu oryginalnego.

² Heinrich Förster (1800–1881) – biskup wrocławski w latach 1853–1881.

³ Hermann Gleich (1815–1900) – wówczas proboszcz opolski; biskup sufragan wrocławski w latach 1875–1900; represjonowany przez władze pruskie w czasach tzw. „walki o kulturę” (Kulturkampf).

poświęcenie miało miejsce 9 listopada 1854 roku. W dniu 17 lipca 1855 roku książe biskup Heinrich przy okazji podróży w celu udzielania sakramentu bierzmowania w archiprezbiteracie opolskim, odwiedził tę kaplicę maryjną.

W kaplicy tej dosyć często odprawiano Msze święte. Częściowo Msze odprawiali tam zaprzyjaźnieni z fundatorem kapłani, czasem zaś duchowni z Opola na szczególną prośbę okolicznych wsi.

W 1858 roku właściciel majątku Reymann sprzedał swoje dobra i wyprowadził się do Opola – klucze do kaplicy przekazał zasłużonemu przy budowie kaplicy koloniście Karlowi Michalskiemu z Łędzin. Rozważania i dążenia łędzińskich wiernych ukierunkowały się wówczas na przeniesienie kaplicy do Łędzin i jej przebudowę. Następny właściciel Zbicka, któremu bardzo zależało na tym, aby działkę, na której stała kaplica przeznaczyć na inne cele, wsparł przedsięwzięcie mieszkańców Łędzin. Rotmistrz Reymann zgodził się na prośbę mieszkańców, a także kuria ksiązęco-biskupia wydała zgodę na przeniesienie kaplicy ze Zbicka do Łędzin.

W Łędzinach wkrótce znalazła się także działka budowlana. Karl Michalski pozwolił mianowicie w wyniku negocjacji, które miały miejsce w dniu 23 maja 1868 roku, aby na jego leżącej przy drodze działce można było postawić kaplicę, i na to że, dopóki na tej działce stoi kaplica, prawo do dysponowania tym obszarem należy do katolickiego księdza [opolskiego proboszcza]. Kaplica w Zbicku wkrótce potem została przez mieszkańców Łędzin rozebrana, przeniesiona do Łędzin i na tej przejętej działce, w tym samym stylu odbudowana. Tylko sufit nad prezbiterium otrzymał teraz sklepienie i zamiast dachu gontowego, dało kaplicy masywne zadaszenie. Już 17 listopada 1868 roku kaplica została poświęcona przez archiprezbitera Porscha. Koszty jej przeniesienia ze Zbicka do Łędzin wspólnota pokryła z przeprowadzonej w tym celu zbiórki pieniędzy. Wykorzystano także wpłacone przez właściciela majątku Zbicko 300 marek – za zwolnienie działki, na której stała kaplica.

W październiku 1870 roku proboszcz Brynicy Jakob Czogalla dobrowolnie zrezygnował i osiedlił się w Łędzinach jako rezydent. Codziennie odprawiał w kaplicy maryjnej Mszę świętą, a w niedziele – uroczyste nabożeństwo. Niestety, ten piękny dla wspólnoty kaplicowej czas trwał tylko 5 lat, ponieważ 14 sierpnia 1875 roku ksiądz Czogalla zmarł. Teraz nabożeństwa były odprawiane rzadko, tylko w dni powszednie. W czasie Kulturkampfu w kaplicy maryjnej misje dla męż-

czyzn odprawili wypędzeni kapłani (starszy wikary Cytronowski⁴ i ksiądz Nerlich⁵).

W maju 1884 roku przebywał w archiprezbiteracie opolskim biskup pomocniczy Gleich, aby udzielić tutaj sakramentu bierzmowania. Przy tej okazji odwiedził także kaplicę w Łędzinach.

Dnia 18 marca 1888 roku zmarł w Opolu budowniczy i fundator tej kaplicy – rotmistrz Reymann. Dla wspólnoty kaplicowej jego nazwisko pozostanie niezapomniane.

W 1891 roku, kiedy opady deszczu były szczególnie silne, a ziarno kielkowało już w snopkach, parafia opolska zorganizowała procesję pokutną i błagalną do kaplicy maryjnej w Łędzinach. Ponad 600 pielgrzymów udało się boso w deszczu do kaplicy. Podczas Mszy świętej chmury pojaśniały i w czasie udzielanego błogosławieństwa zaświeciło słońce. Nastąpiła wspólna pogoda na żniwa.

Za otrzymane zdrowie pewna gospodyni, pani Rotzek z [Kl. Sakrau]⁶ przyniosła jako wotum dziękczynne piękną szatę ołtarzową. Niestety, nie potrafimy ustalić, którego dnia to nastąpiło.

Coraz więcej wiernych osób uciekało się do Matki Boskiej. Co roku mnożyły się procesje błagalne i dziękczynne z okolicznych miejscowości. Wspólnota wiernych z Gosławic złożyła ślub, aby każdego roku odwiedzać kaplicę maryjną. Należy wspomnieć, że parafianie z Gosławic ofiarowują corocznie dla kaplicy dwie duże świece ołtarzowe.

W dniu 50. rocznicy istnienia kaplicy miejski proboszcz Abramski przy licznych udziale parafian uroczystie poświęcił krzyż pokutny.

W 1911 roku należący do parafii opolskiej kościół filialny w Chrzastowicach został podniesiony do rangi samodzielnej lokalii i otrzymał własnego duszpasterza w osobie pochodzącego ze Szczecina starszego wikarego Sonnka. Do jego okręgu duszpasterskiego przydzielono też wspólnotę kaplicową z Łędzin. Przynależność kościoła filialnego w Łędzinach do lokalii w Chrzastowicach przynosiła mieszkańcom Łędzin do tej pory tylko korzyści, ponieważ opieka duszpasterska kuratusa Sonnka dotyczyła w szczególnym wymiarze też wspólnoty kaplicowej w Łędzinach. Dnia 19 października 1912 roku kardynał Kopp⁷ zezwolił na wniosek kuratusa Sonnka, aby w kościele filialnym w Łędzinach był

⁴ Józef (Joseph) Cytronowski (1839 – 1908) – wieloletni duszpasterz w Opolu i nauczyciel w opolskim gimnazjum; autor licznych publikacji m.in. „Historia Cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej w kościele Opolskim”; członek niemieckiego Reichstagu.

⁵ Leopold Nerlich (1829–1895) – proboszcz w Wólczyńcu, a następnie w Piekarach; inicjator budowy Kalwarii Jerozolimskiej w Piekarach.

⁶ Zapewne chodzi tu o podopolski Zakrzów.

⁷ Georg Kopp (1837-1914) – biskup wrocławski w latach 1887–1914, kardynał.

przechowywany Najświętszy Sakrament. Zostało przy tym ustalone, że przynajmniej trzy razy w miesiącu będzie odprawiana Msza święta. Dnia 21 października 1913 roku kardynał Kopp przychylił się do kolejnego wniosku kuratusa Sonnka, aby w kościele filialnym w Łędzinach corocznie 14 listopada była odprawiana całodzienna „wieczysta” adoracja według wytycznych diecezjalnych. Działalność niestrudzonego duszpasterza, księdza Sonnka, zasługuje w tym miejscu na szczególne uznanie.

W dniu 14 lutego 1914 roku jedyna właścicielka działki, na której stała kaplica, wdowa Sophie Michalski, przekazała prawo własności na wspólnotę kaplicową Łędzin. Do tego czasu proboszczowi katolickiemu z Opola przysługiwało jedynie prawo do dysponowania tą działką.

Wnuk fundatora, neoprezbiter Karl Reymann, otrzymał 18 czerwca 1914 roku we Wrocławiu sakrament kapłaństwa i w dniu 27 czerwca, w urodziny swojego dziadka, dokonał uroczystego wejścia do kaplicy maryjnej w Łędzinach, gdzie odprawił Mszę świętą.

W 1920 roku lokalie Chrzastowice i przynależny do niej kościół filialny w Łędzinach podniesiono do rangi samodzielnej parafii.

Co do utrzymania kaplicy, należy wymienić następujące informacje. Poza wieloma małymi, nowymi pozyskanymi elementami wyposażenia i renowacjami, które zostały dokonane całościowo wyłącznie z dobrowolnych ofiar i darowizn, z większych wydatków należy wymienić następujące: ogrodzenie działki kościelnej, 1912 – pozyskanie monstrancji (300 marek), pozyskanie szat liturgicznych i innych liturgicznych paramentów; 1920 – malowanie kaplicy (2500 marek), 1928 – modernizacja dachu, jak również nowe pokrycie wieży, wzmocnienie chóru poprzez własny podciąg, poza tym malowanie kaplicy, wykonanie żaluzji w oknach wieży; razem: 491,05 marek. Wielkie wydatki poniosła wspólnota kaplicowa.

Mimo, że wspólnota kaplicowa musi cały podatek kościelny odprowadzać do kościoła parafialnego, ofiarność mieszkańców nie osłabła. Dzięki wielkiej ofiarności mieszkańców wydatki mogły zostać pokryte ze zbiorów i darowizn. Liczba dobroczyńców jest duża. Szczególne zasługi mieli potomkowie budowniczego i fundatora kaplicy, od których spływało na kaplicę wiele darowizn. Ci pobożni, czcigodni dobroczyńcy pozostaną dla wspólnoty kaplicowej niezapomniani.

Wiele czasu poświęcili Ci, którzy wykonali prace ręczne dobrowolnie. Także starania sołtysa⁸ pana Lorenza zasługują na szczególne uznanie.

Welon dla kaplicy został podarowany z klasztoru Zbawiciela w Wiedniu.

Skutki wojny lat 1914–1918 mocno doświadczyły kaplicę. Dzwon i organy musiały zostać oddane. Z powodu inflacji w 1923 roku kaplica straciła także fundusz w wysokości 3060 marek. Niestety, do tej pory nie można było podjąć działań w celu zastąpienia oddanego dzwonu, ponieważ postępowały wymienione wcześniej prace remontowe.

Wielkie są korzyści, jakimi cieszy się wspólnota kaplicowa. Dzięki posłudze niestrudzonych duszpasterzy na terenie naszej parafii, w kaplicy maryjnej odprawianych jest miesięcznie wiele Mszy świętych i raz w miesiącu uroczyste nabożeństwo niedzielne. Odprawiane są także msze ślubne i pogrzebowe. Od dawnych czasów w niedziele i święta odbywają się nabożeństwa różańcowe, podobnie droga krzyżowa, nabożeństwa majowe i październikowe. Do upiększenia nabożeństw przyczynił się bardzo wcześniejszy organista i kierownik szkoły – Maushagen. Także nazwiska kantorów: Mathea i Lichy oraz kantora Petera Gonschiora, pozostaną dla wspólnoty kaplicowej niezapomniane, gdyż bardzo przyczynili się do czczenia Matki Boskiej. Należy wymienić także niezamężne panie, które bezinteresownie poświęcały swój czas upiększaniu ołtarzy i sprzątaniu kościoła – Agnes Kiwus i Marię Posor.

W maju 1927 roku Jego Eminencja Kardynał Książe Biskup wrocławski udzielił w naszej parafii Sakramentu bierzmowania i przejeżdżając udzielił zebranim przy kaplicy maryjnej biskupiego błogosławieństwa, gdzie został uroczystie przyjęty przez jeźdźców konnych z Chrzastowic.

W czasie przeniesienia kaplicy ze Zbicka do Łędzin w Łędzinach znajdowało się około 18 domostw katolickich kolonistów. W 1928 roku liczba dusz wspólnoty wynosiła 302.

W 1920 roku udało się proboszczowi Sonnkowi pomalować kaplicę. Dokonał tego mistrz malarski, pan Lesinski z Opola. Koszt w wysokości 2500 marek ponieśli, dzięki dobrowolnym ofiarom, mieszkańcy Łędzin. Wieża, która groziła zawaleniem, została odnowiona i w miejsce blachy

⁸ W tekście oryginalnym widnieje określenie „Gemeindevorsteher” – „przewodniczący wspólnoty”.

pokryto ją łupkiem. Koszty w wysokości 266,05 marek poniosła wspólnota kościelna Łędzin.

W lipcu 1925 roku niezapomniany dla nas proboszcz Sonnek został przeniesiony na posługę do kościoła św. Piotra i Pawła w Opolu, a na jego miejsce przyszedł czcigodny proboszcz Johann Lebok z Mikulczyc na Górnym Śląsku.

W 1930 roku kaplicę powiększono od strony północnej o nawę boczną i zakrystię. Koszty wyniosły 400 marek. Malowanie wewnątrz wykonał mistrz malarski Paul Pilawa z Łędzin, a koszt wyniósł 90 marek i 50 fenigów. Dobrodzieje: Paul Fikus i Paul Filla podarowali kościołowi w Łędzinach nowy dzwon, który kosztował 445 marek. Dnia 6 czerwca 1930 roku dobroczyńcy ofiarowali wyrzeźbiony w drewnie żyrandol. Stacje Drogi Krzyżowej pozłoczone prawdziwym złotem (koszt 396 marek) – dobroczyńca Peter Malik z Łędzin. Dach został przekryty przez cieślę Mrochnia z Krzyżowej Doliny. Zewnętrznego otynkowania kaplicy i transportu 200 sztuk dachówek podjął się przedsiębiorca budowlany J. Waletzko z Dębskiej Kuźni (koszt 245 marek). W 1939 roku darczyńcy ofiarowali nowy mszał (koszt 65 marek). W roku 1940 kaplica otrzymała od kanonika Josefa Kubisa z Załęża koło Katowic na Górnym Śląsku relikwie Świętego Krzyża i czarny mszał relikwiarzowy.

W 1939 roku wybuchła wojna z Polską. Dwa dzwony musiały za rządzeniem starosty opolskiego zostać oddane, podobnie świecznik mosiężny i naczynie na wodę święconą. Nie można było także dokończyć wprowadzenia oświetlenia elektrycznego (przez elektryka, pana Polednia z Luboszyca). Należy wspomnieć, że na robudowę kaplicy od strony północnej mieszkańcy Suchego Boru ofiarowali 57 marek i 50 fenigów, poza tym, Paul Hadasch z Suchego Boru ofiarował 50 marek, Peter Posor też 50 marek – razem: 157 marek i 50 fenigów; proboszcz Lebok w sumie 500 marek, razem z kolektą z Chrzastowic.

W czasie gdy kaplica Maryjna została przeniesiona do Łędzin, jako jej kustosze służyli: Karl Michalski, Johann Michalski, Stephan Gonschior.

Sołtysi wsi od czasu przeniesienia kaplicy: Johann Lichy, Jakob Skripcek, Paul Kiwus, Johann Michalski, Johann Koslich, Anton Baron, Josef Lorenz, Nikolaus Dziadek, Ignatz Soppa.

Gdy wybuchła wojna używanie języka polskiego zostało zabronione, także w kościele. Miejsowość Łędzin nazywała się teraz Lenzen. W roku 1939/1940 nasz proboszcz zachorował, a w zastępstwie posłu-

giwał franciszkanin, ojciec Augustin. W przypadku przejazdu i kwaterunku Mszę świętą odprawiał kapelan polowy (odprawił 4 razy).

W piątek 27 lutego 1942 roku rozporządzeniem starosty opolskiego dzwony zostały po raz drugi zdjęte z wieży.

W dniu 24 stycznia (1945 roku) do Łędzin wkroczyli sowieci. z powodu uderzenia granatem w kaplicy wypadły okna i śmiertelnie raniony został 30-letni Josef Gonschior z Łędzin. Już wcześniej ojciec Walerius z Suchego Boru wyjął Najświętszy Sakrament. W dniu 22 lutego Sowievi włamali się do kościoła przez okna, inni strzelali do kuli na wieży. W marcu mieszkańcy Opoli musieli opuścić miasto. Pośród wielu ludzi do Łędzin przybył także czcigodny ksiądz Soremba z kościoła św. Piotra i Pawła, który codziennie odprawiał Mszę świętą.

Dnia 1 stycznia 1946 roku zmarł nasz ukochany proboszcz Johann Lebok, a 4 lutego został uroczystie wprowadzony jako proboszcz kurtus Braun z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu, który 11 lutego odprawił w kaplicy w Łędzinach pierwszą Mszę świętą. W dniu 11 stycznia został uroczystie wprowadzony do Chrzastowic.

Zastępcą Stefana Gonschiora był teraz Paul Passon. Sprzątaniem kaplicy zajmowała się pani Liesbeth Passon. W 1949 roku kościół został na nowo pomalowany przez mistrza malarskiego Paula Pilawę i jego syna Norberta. Koszt prac malarskich wyniósł 200 000 zł. Pieniądze te zostały zebrane prawie w całości przez mieszkańców Łędzin. W kaplicy został zainstalowany przez pana Blanię także piec trociniak [Späneofen]. Dnia 19 stycznia 1953 roku zmarł nagle po krótkiej chorobie prowadzący modlitwy Peter Gonschior. Jego następcą jest teraz Bartholomäus Białetzki. W roku 1954 wykonane zostały także drzwi zewnętrzne przez stolarzy: Josefa Gonschiora i Antona Koppika. O drzewo zatroszczył się Bartholomäus Białetzki. Koszt tych drzwi wyniósł tylko 65 zł, cała reszta została ofiarowana. Pan Pilawa je pomalował. Na okres Bożego Narodzenia ustawiona została stajenka. Zostało to ponownie wykonane przez stolarzy: Josefa Gonschiora, Białetzkiego i Koppika. Prace malarskie wykonał pan Pilawa.

Boże Narodzenie 1954

Die Chronik der Marienkapelle zu Lendzin

Acht Kilometer von Oppeln entfernt, links von der an der Renarstrasse gelegenen Colonie Lendzin, liegt die Oberförsterei Zbitzko, ein ehemaliges Herzogliches Jagdschloss. Unter der Regierung Friedrichs des Großen wurde hier ein Vorwerk errichtet. Dieses wurde später in Erbpacht gegeben und ging am 15. Juli 1846 in das freie Eigentum des Leutnants Ladislaus Reymann aus Borek bei Stubendorf¹, Kreis Neustadt über. Dieser ehrenwerte, fromme Rittergutsbesitzer faßte im Frühjahr 1854 den Entschluss, dem religiösen Bedürfnisse seiner von der Oppelner Pfarrkirche ziemlich weit entfernten Gegend eine wohlthuende Befriedigung zu verschaffen, indem er auf seinem Gute eine schöne geräumige Kapelle erbauen ließ. Die Bewohner der umliegenden Ortschaften Chronstau, Derschau und Lendzin beteiligten sich an dem Bau der Kapelle durch Barbeiträge, Lieferung und Anfuhr von Baumaterial, sowie durch Geschenke für die innere Einrichtung der Kapelle. Das Altarbild, eine Nachbildung der Mutter Gottes von Deutsch Piekar, hatte Gymnasialzeichenlehrer Buffa aus Oppeln gemalt. Außer diesem hatte sich noch Lehrer Turobin aus Chronstau und Kolonist Karl Michalski aus Lendzin um den Bau der Kapelle verdient gemacht. Noch in demselben Jahre wurde der Bau der mit Schindeln und mit einem kleinen Turme versehenen Kapelle vollendet. Die übrigen Baukosten trug Rittergutsbesitzer Reymann, welcher außerdem der Kapelle ein Vermögen von 371 Talern 26 Sgr. 3 Pfg. überwies. In seinem Topografischen Handbuch von Oberschlesien schreibt Triest folgendes: „Von den Gebäuden welche die verschiedenen Besitzer zur Verbesserung und Verschönerung des Gutes aufführten, ist besonders die durch den Rittmeister a.d. Reymann errichtete Kirche, welche zwar klein aber geschmackvoll ist und eine Orgel und Glocke besitzt, hervorzuheben“.

Fürstbischof Heinrich² bestätigte die Stiftung der Kapelle, gestattete die Darbringung des hl. Messopfers in der Kapelle und beauftragte gleichzeitig den Erzpriester Gleich³ in Oppeln die Benediktion der Kapelle vorzunehmen. Letzteres geschah am 9. November 1854 in feierlicher Weise. Am 17. Juli 1855 besuchte Fürstbischof Heinrich gelegent-

¹ Wahrscheinlich handelt es sich hier um die Kolonie Borek bei Stiebendorf.

² Heinrich Förster (1800–1881) – Bischof von Breslau in den Jahren 1853–1881.

³ Hermann Gleich (1815–1900) – damals Pfarrer der Pfarrei Oppeln; Suffraganbischof von Breslau in den Jahren 1875–1900; unterdrückt von der Regierung Preußens in der Zeit des so genannten Kulturkampfes.

lich einer Firmungsreise im Archipresbyterat Oppeln die Marienkapelle. Recht oft wurde in der Kapelle das hl. Messopfer dargebracht. Teils zelebrierten dort die geistlichen Freunde des Fundators, teils hielten die geistlichen Herren aus Oppeln auf besonderes Ersuchen der umliegenden Dörfer den Gottesdienst in der Marienkapelle. Im Jahre 1858 verkauft Rittergutsbesitzer Reymann das Gut und siedelt nach Oppeln über – Die Schlüssel zur Kapelle übergab er dem um den Bau verdienten Kolonisten Karl Michalski aus Lendzin. Das Sinnen und Trachten der Gemeinde Lendzin ging jetzt dahin, die Kapelle nach Lendzin zu übertragen. Der nachfolgende Besitzer von Zbitzko, dem viel daran gelegen war, das Kapellengrundstück für sein Gut freizubekommen förderte das Vorhaben der Gemeinde Lendzin. Rittmeister Reymann entsprach der Bitte der Lendziner und auch das Fürstbischöfliche Amt gab seine Zustimmung zur Überführung der Kapelle von Zbitzko nach Lendzin.

In Lendzin fand sich auch bald ein Bauplatz. Karl Michalski gestattete nämlich in der Verhandlung am 23. Mai 1868, dass die Kapelle auf seinem an der Chaussee gelegenem Grundstück aufgeführt werden könne, und dass, solange auf diesem Grundstück die Kapelle stehe, das Verfügungsrecht über diese Fläche dem katholischen Pfarrer von Oppeln zustehe. Die Kapelle in Zbitzko wurde bald darauf von den Lendzinern abgebrochen, nach Lendzin gebracht, und auf dem erworbenen Grundstücke in demselben Stiele aufgebaut. Nur die Decke über dem Presbyterium erhielt jetzt eine Wölbung und an Stelle des Schindeldaches gab man der Kapelle eine massive Bedachung. Bereits am 17. November 1868 wurde die Kapelle durch Erzpriester Porsch benediziert. Die Kosten des Umbaus von Zbitzko nach Lendzin bestritt die Kapellengemeinde durch Geldsammlungen. Auch verwendete man dazu die vom Gutsherrn auf Zbitzko für Freilegung des Kapellengrundstücks gezahlten 300 M.

Im Oktober 1870 ließ sich der frei resignierte Pfarrer Jakob Czogalla aus Brinnitz in Lendzin als Kommorant nieder. Täglich las er in der Marienkapelle die hl. Messe und Sonntags hielt er den Gemeindegliedern feierlichen Gottesdienst. Leider dauerte diese für die Kapellengemeinde schöne Zeit nur 5 Jahre, denn am 14. August 1875 starb Pfarrer Czogalla. Jetzt fand recht selten und zwar nur Wochentags, Gottesdienst statt. Zur Zeit des Kulturkampfes wurde in der Ma-

rienkapelle von der vertriebenen Geistlichkeit (Oberkaplan Cytronowski⁴ und Kaplan Nerlich⁵) eine Männermission abgehalten.

Im Mai 1884 weilte Weihbischof Gleich im Archipresbyteriat Oppeln, um daselbst das Sakrament der Firmung zu spenden. Bei dieser Gelegenheit besuchte er auch die Marienkapelle in Lendzin.

Am 18. März 1888 starb in Oppeln der Erbauer und Fundator der Kapelle, Rittmeister Reymann. Der Kapellengemeinde wird sein Name unvergesslich bleiben.

Im Jahre 1891, in welchem die Niederschläge besonders stark waren, und das Korn bereits in den Mandeln wuchs, unternahm die Pfarhie Oppeln unter Führung des Herrn Kaplan Pittach eine Bus- und Bittprozession nach der Marienkapelle in Lendzin. Über 600 Pilger gingen barfüßig im Regen zur Marienkapelle. Während die hl. Messe zelebriert wurde, lichteten sich die Wolken und zum Segen schien die Sonne. Es trat ein herrliches Erntewetter ein.

Für erlangte Gesundheit brachte eine Wirtin, Frau Rotzek aus Kl. Sakrau⁶ als Dankopfer ein schönes Altargewand. Leider ist es nicht möglich den Tag anzugeben. Immer mehr Zuflucht fanden die Gläubigen zur Mutter Gottes. Jährlich mehrten sich die Bitt- und Dankprozessionen aus den umliegenden Ortschaften. Die Gemeinde Goslawitz hat ein Gelöbniß abgelegt, die Marienkapelle alljährlich zu besuchen. Zu erwähnen ist dass die Gemeinde Goslawitz alljährlich 2 große Altarkerzen für die Kapelle bringt.

Am Tage des 50jährigen Bestehens der Marienkapelle wurde vor der Kapelle ein neues Betkreuz durch Stadtpfarrer Abramski bei großer Anteilnahme der Gemeindemitglieder feierlich eingeweiht.

Im Jahre 1911 wurde die zur Pfarrgemeinde Oppeln gehörige Filialkirche Chronstau zur selbständigen Lokalie erhoben und erhielt in der Person von Oberkaplan Sonnek aus Stettin einen eigenen Seelsorger.

Seinem Seelsorgebezirk wurde auch die Kapellengemeinde Lendzin zugewiesen. Die Zugehörigkeit der Filialkirche Lendzin zur Lokalie Chronstau hat den Lendzinern bis jetzt nur Vorteile gebracht, denn die Priesterliche Sorge des Kuratus Sonnek galt auch im besonderem Masse der Kapellengemeinde Lendzin. So gestattete am 19. Oktober 1912

⁴ Joseph Cytronowski (1839 – 1908) – langjähriger Seelsorger in Oppeln und Lehrer im Oppelner Gymnasium; Autor zahlreicher Publikationen, u.a. „Historya Cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej w kościele Opolskim”; Mitglied des Reichstages.

⁵ Leopold Nerlich (1829–1895)- Pfarrer in Konstadt [poln. Wołczyn], später in Deutsch Piekark; Initiator des Baus des Kalvarienberges in Deutsch Piekark.

⁶ Es handelt sich hier sicherlich um Sakrau in Oppeln.

Kardinal Kopp auf den Antrag des Kuratus Sonnek, dass in der Filialkirche zu Lendzin das Allerheiligste aufbewahrt werde. Dazu wurde bestimmt, dass wenigstens drei Mal im Monat die hl. Messe gefeiert werde. Am 21. Oktober 1913 entsprach Kardinal Kopp⁷ dem weiteren Antrag des Kuratus Sonnek, dass in der Filialkirche zu Lendzin alljährlich am 14. November das Ewige Gebet nach den Diözesanvorschriften gehalten werde. Hier verdient das Wirken des unermüdlichen Seelenhirten, Herrn Pfarrer Sonnek, besonders hervorgehoben zu werden.

Am 14. Februar 1914 übertrug die Alleineigentümerin des Kapellengrundstückes, Witwe Sophie Michalski, das Eigentumsrecht auf die Kapellengemeinde Lendzin. Bis dahin stand dem kath. Pfarrer von Oepeln nur das Verfügungsrecht über das Grundstück zu.

Ein Enkel des Fundators, Neopresbyter Karl Reymann, hatte am 18. Juni 1914 in Breslau das Sakrament der Priesterweihe erhalten, und hielt am 27. Juni, an dem Geburtstag seines Großvaters, seinen feierlichen Einzug in die Marienkapelle zu Lendzin, woselbst er das hl. Messopfer feierte.

Im Jahre 1920 wurde die Lokalie Chronstau mit der zugehörigen Filialkirche Lendzin zum selbständigen Pfarrbezirk erhoben.

Über die Unterhaltung der Kapelle ist folgendes zu berichten: Außer vielen kleineren Neuanschaffungen und Reparaturen, die sämtlich nur aus freiwilligen Opfern und Spenden bestritten wurden, sind an größeren Ausgaben folgende zu erwähnen:

Einzäunung des Kirchengrundstückes, im Jahre 1912 Anschaffung einer Monstranz – 300 M., Anschaffung von Messgewänden und anderen Paramenten; im Jahre 1920 Malen der Kapelle – 2500 M., im Jahre 1928 Ausbesserung des Daches sowie Neudeckung des Turmes, Festigung des Chores durch einen Unterzug. Außerdem Anstrich der Kapelle, Anfertigung von Turmfenster, Chalousien - zusammen 491,05 M. Groß waren die Ausgaben für die Kapellengemeinde. Obgleich die Kapellengemeinde die Kirchensteuer an die Parochialkirche restlos abführen musste, bewahrte sich der Opfersinn der Kapellengemeinde. Dank der Opferfreudigkeit der Kapellengemeinde konnten die Ausgaben aus Sammlungen und Spenden gedeckt werden. Groß ist auch die Zahl der Wohltäter. Besondere Verdienste erwarben sich die Nachkommen des Erbauers und Fundators der Kapelle, die reichliche Spenden für dieselbe fließen ließen. Diese frommen ehrenwerten Wohltäter werden der Kapellengemeinde unvergesslich bleiben.

⁷ Georg Kopp (1837–1914) – Bischof von Breslau in den Jahren 1887–1914, Kardinal.

Reichlich ist die Zeit derjenigen, die freiwillige Handdienste geleistet haben. Auch die Bemühungen des Herrn Gemeindevorstehers Lorenz verdienen besondere Anerkennung.

Vom Kloster des göttl. Heilandes in Wien ist ein Velon für die Kapelle geschenkt worden. Schwer getroffen wurde die Kapelle durch die Folgen des Krieges 1914-1918. Glocke und Orgel mussten geopfert werden. Auch verlor die Kapelle den Fundus von 3060M. durch die Geldinflation im Jahre 1923. Leider konnte bis jetzt für den Ersatz der geopfert Glocke nichts unternommen werden, da die vorerwähnten Reparaturen vorangingen. Groß sind die Vorteile welcher sich die Kapellengemeinde erfreut. Dank der priesterlichen Sorge der unermüdlichen Seelenhirten unseres Pfarrbezirks, werden in der Marienkapelle monatlich mehrere hl. Messen gelesen und ein Mal im Monat feierlicher Sonntagsgottesdienst abgehalten. Auch Trauung und Beerdigungsmessen werden abgehalten. Seit jeher wird Sonn- und Festtägliche Rosenkranzandacht abgehalten, desgleichen, die Kreuzweg-, Mai- und Oktober-Andachten. Zur Verschönerung der Andachten hat der frühere Organist, Herr Hauptlehrer Maushagen, viel beigetragen. Auch die Namen der Vorsänger Mathea und Lichy werden der Kapellengemeinde erhalten bleiben, desgleichen Vorsänger Peter Gonschior und Kirchendiener Stefan Gonschior, welche zur Verehrung der hl. Mutter Gottes sehr viel beigetragen haben.

Auch sind zu erwähnen die ledigen Jungfrauen, die sich der Verschönerung der Altäre und Reinigung der Kirche kostenlos widmeten – Agnes Kiwus und Maria Posor.

Im Mai 1927 spendete in unser Parochie seine Eminenz Kardinal Fürstbischof von Breslau das Sakrament der Firmung und erteilte beim Durchfahren den bei der Marienkapelle Versammelten den bischöflichen Segen, wo er von den Chronstauer Reitern feierlich empfangen wurde.

Zur Zeit der Überführung der Kapelle von Zbitzko nach Lendzin, befanden sich in Lendzin etwa 18 kath. Kolonistenstellen. Im Jahre 1928 betrug die Seelenzahl der Gemeinde 302.

Im Jahre 1920 gelang es dem Herrn Pfarrer Sonnek die Kapelle zu malen - durch Malermeister Lesinski aus Oppeln. Die Kosten von 2500 Mark hat durch freiwillige Gaben die Gemeinde Lendzin getragen. Der Turm, der baufällig war, wurde ausgebessert und anstelle Blech mit Schiefersteine gedeckt. Die Kosten in Höhe von 266,05 Mark trug die Kirchengemeinde Lendzin.

Im Juli 1925 wurde der gute, uns unvergessliche Pfarrer Sonnek nach Oppeln zur Peter und Paul Kirche übersetzt und an dessen Stelle kam der hochwürdige Pfarrer Johann Lebok aus Mikultschütz O/Schl.

Im Jahre 1930 wurde die Kapelle von der Nordseite durch eine Seitenkapelle und Sakristei vergrößert. Die Kosten betrugen 400 R.M. Der innere Anstrich durch Herrn Malermeister Paul Pilawa aus Lendzin kostete 90 R.M. 50 Pfennig. Es wurde der Kirche in Lendzin eine neue Glocke durch Wohltäter Paul Fikus und Paul Filla, in Wert von 445 R.M. geschenkt. Am 6. Juni 1930 ein aus Holz geschnitzter Kronleuchter durch Wohltäter. Kreuzwegstationen wurden mit echtem Gold vergoldet - 396 M. Durch den Wohltäter Peter Malik aus Lendzin. Dachumdeckung durch Dachdecker Mrochen aus Kreuzthal. Außenputz der Kapelle, Anlieferung von 200 Stück Dachziegel durch Bauunternehmer J. Waletzko aus Eichhammer [Dembiohammer] 245 R.M.

Im Jahre 1939 ein neues Messbuch durch Wohltäter 65 R.M. Im Jahre 1940 erhielt die Kapelle eine Reliquie des hl. Kreuzes und ein schwarzes Reliquien Messbuch durch Herrn Kanonikus Josef Kubis aus Zalenze bei Kattowitz O/S

Im Jahre 1939 brach der Krieg mit Polen aus. Zwei Glocken mussten auf Anordnung des Landrates abgegeben werden, desgleichen ein Messingleuchter und ein Weihwassergefäß. Auch konnte die Einführung des elektrischen Lichtes nicht beendet werden (durch Elektriker Polednia aus Liebtahl (früher Leobschütz)). Es ist zu erwähnen, dass zum Bau der Kapelle von der Nordseite opferte die Gemeinde Derschau 57 M.50 Pfennig, außerdem aus Derschau Paul Hadasch 50 R. M., Peter Posor auch 50 M. Zusammen 157 M. 50 Pfennig. Herr Pfarrer Lebok zusammen 500 M., mit der Kollekte aus Kranst (Chronstau). In der Zeit, in der die Marienkapelle nach Lendzin überführt wurde, bedienten sich als Küster: Karl Michalski, Johann Michalski, Stephan Gonschior.

Die Gemeindevorsteher in der Zeit der Überlieferung der Kapelle: Johann Lichy, Jakob Skripcok, Paul Kiwus, Johann Michalski, Johann Koslich, Anton Baron, Josef Lorenz, Nikolaus Dziadek, Ignatz Soppa. Beim Ausbruch des Krieges wurde die polnische Sprache verboten, auch in der Kirche. Die Ortschaft Lendzin hieß nun Lenzen. Im Jahre 1939/1940 erkrankte unser Ortspfarrer, als Vertreter wurde der Franziskanerpater Augustin, auch bei Durchfahren und Einquartierung zelebrierte der Feldkaplan die hl. Messe (4 Mal gelesen).

Am Freitag, den 27. Februar 1942 wurden auf Anordnung des Landrats von Oppeln die Glocken zum 2. Mal vom Turme herabgenommen.

Am 24. Januar rückte der Feind nach Lendzin ein. Durch Einschlag einer Granate fielen die Fenster der Kapelle und töteten den 30jährigen Josef Gonschior aus Lendzin. Vorher schon entnahm der Herr Pater Walerius aus Derschau das Allerheiligste. Am 22. Februar brachen die Russen durch die Fenster in die Kirche ein, andere schossen in die Turmkugel. Im März mussten die Oppelner die Stadt räumen. Unter vielen anderen Leuten kam auch der hochwürdige Herr Pfarrer Soremba aus der Peter und Paul Kirche nach Lendzin, welcher jeden Tag das hl. Messopfer las.

Am 1. Januar 1946 starb unser geliebter Herr Pfarrer Johann Lebok und am 4. Februar wurde der Herr Kuratus Braun aus der Kreuzkirche Oppeln feierlich als Pfarrer eingeführt, welcher am 11. Februar die erste hl. Messe in der Lendziner Kapelle las. Am 11. Januar wurde er feierlich in Chronstau eingeführt. Als Stellvertreter von Stefan Gonschior ist jetzt Paul Passon. Und für die Reinigung der Marienkapelle hat sich auch Liesbeth Passon geopfert. Im Jahre 1949 wurde die Kirche neu bemalt, vom Malermeister Paul Pilawa und Sohn Norbert. Die Kosten für die Malerarbeiten betrugen 200.000 Zł. Dieses Geld wurde fast vollständig von den Lendziner Einwohnern aufgebracht. Auch wurde in die Kapelle ein Späneofen errichtet – von Herrn Blania. Plötzlich starb auch nach kurzer Krankheit am 19. Januar 1953 der Vorbeter Peter Gonschior. Sein Vertreter ist jetzt Bartholomäus Bialetzki. Auch dieses Jahr 1954 wurde die Außentür von den Tischlern Josef Gonschior und Anton Koppik gemacht. Das Holz hat Bartholomäus Bialetzki besorgt. Die Kosten dieser Tür betrugen nur 65 zł, alles andere wurde gespendet. Herr Pilawa hat sie gestrichen. Auch wurde über Weihnachten ein Krippenbild aufgestellt. Das wurde wieder von den Tischlern Josef Gonschior, Bialetzki und Koppik gemacht, die Malerarbeiten hat Herr Pilawa gemacht.

Weihnachten 1954.



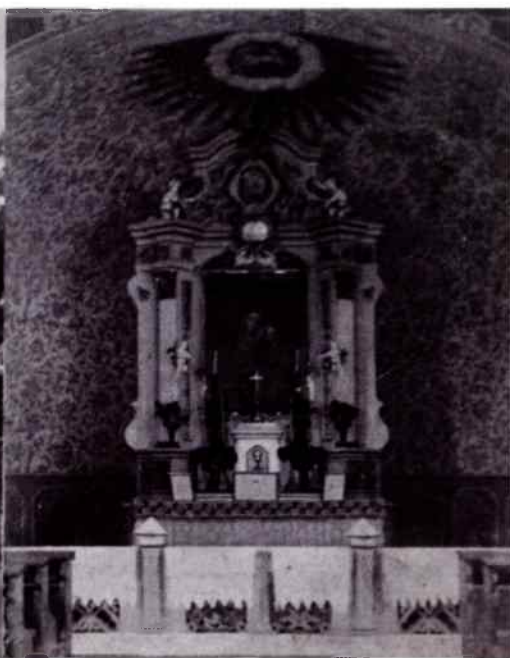
Kaplica maryjna w Zbicku, lata 50.-60. XIX w. / *Die Marienkapelle in Zbitzko in den 50ger/60ger Jahren des 19. Jahrhunderts*



Ladislaus Reymann



Kapelle zu Lendzin Krs. Oppeln.



Kościół w Lędzinach i jego wnętrze, lata 30. XX w. / *Die Kirche in Lendzin / Das Innere der Kirche in Lendzin in den 30er Jahre des 20. Jahrhunderts*



Uczniowie przed budynkiem szkoły w Lędzinach, 1931 r. / *Die Schüler vor dem Schulgebäude in Lendzin im Jahre 1931*



Remont dachu i elewacji kościoła,
1930 r./ *Renovierung des Daches und
der Fassade der Kirche im Jahre
1930*



Poświęcenie dzwonu, 1930 r./ *Einweihung der Glocke im Jahre 1930*



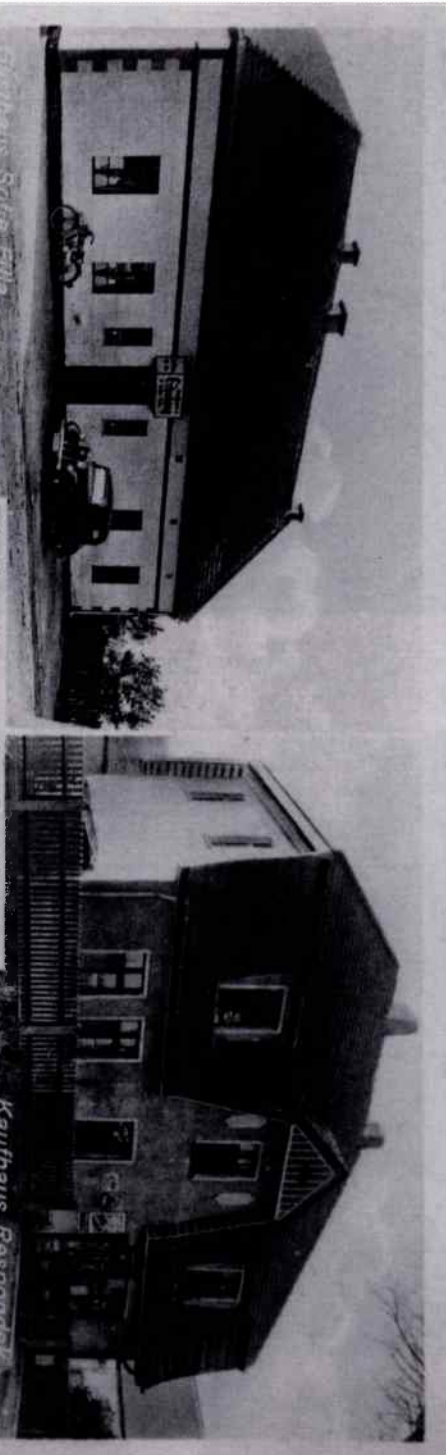
Tradycyjne „wodzenie niedźwiedzia” przed gospodą Franza Filla / Traditionelles Bärenreiben vor der Kneipe von Franz Filla



Rodzina Nowaków przed swoim domem / Die Familie Nowak vor ihrem Haus



32656



Grüß aus Leizen, Kr. Oppeln O.-S.



Pocztówka, lata 30. XX w. / Postkarte aus den 30er Jahren des 20. Jahrhunderts

1.00



ISBN 978-83-931896-0-1